Nr 20. Kraków, 26 Stycznia — Środa. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosso (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 25 stycznia.

Pocieszném jest zaprawdę oburzenie niemieckich dzienników na wiadomość, iż jeden z obywateli zamożnych Odessy, Brodzki, wywieziony został na Sybir bez wyroku sądowego za rozkazem szefa trzeciego oddziału kancelaryi JCMci. Jak to! więc dopiero teraz dowiedziała się Europa, że w Rosyi wolno wydawać wyroki bez sądu, że z nakazu carskiego, podpisanego przez szefa kancelaryi, człowiek może być pozbawiony wolności. Wszakże to rzecz pod rządem rosyjskim tak powszednia, że nikt się temu nie dziwi, zwłaszcza, iż wszelki objaw zdziwienia mógłby taką samą ściągnąć karę. Takiemu postępowaniu ulegali dawniej pierwsi nawet urzędnicy państwa, znakomici majątkiem i stosunkami familijnemi, potężni bojarowie; dziś już tylko Polacy padają jego ofiarą, i gdy ich krocie rok rocznie idzie zaludniać stepy śnieżne Sybiru, gdy majątek ich idzie na skarb, a często dostaje się darowizną tym, którzy do skazania ich przyczynili się; ani jednem słówkiem nie podniosły organa prasy europejskiej nie już krzyku oburzenia i zgrozy, lecz prostego zdziwienia, że państwo, w którem taka panuje samowola, śmie się liczyć do państw europejskich, i domagać się od Turcyi sprawiedliwości dla uciśnionych poddanych. My co znamy dzieje Rosyi i Turcyi, wiemy, że nie było nigdy między niemi różnicy w sposobach rządzenia, a była w obyczajach na korzyść Turków; że kiedy pasza niemiły Sułtanowi odbierał sznurek jedwabny, w Rosyi darzono niemiłego rządowi prostym postronkiem, albo dobijano knutem, albo wywożono go do kopalń, by dogorywając, jeszcze zarabiał dla skarbu pracą swoją.

I rzeczy wcale nie zmieniły się. Ale gdy ukazy nietylko carskie, lecz pierwszego lepszego gubernatora, niekoniecznie żeby on się zwał Murawiewem, skazują na śmierć powolną i na zabór majątku tysiące Polaków bez względu na wiek i płeć, gdy wyrok doraźny bez sądu skazuje nawet nienarodzone jeszcze dzieci, bo przyszłe dzieci skazańca politycznego pozbawia wolności i praw służących ojcom ich, milczały i milczą nowocześni apostołowie liberalizmu.

Smutny jest los obywatela poczesnego Brodzkiego, lecz smutniejszym los tych, o których nikt upomnieć się nie śmie, których nawet nazwisko wymazane jest na wieczne czasy z pocztu żyjących, a których całą niekiedy winą, że kraj swój miłowali, że wiary ojców wyrzec się nie chcieli, że języka ojczystego zapomnieć nie nauczyli się, albo że majątek ich obudził łakomstwo jakiego satrapy.

Zimnem na pozór piórem rejestrujemy tylko małą cząstkę wiadomych nam podobnych ukazów, jak ten, którego ofiarą padł pomieniony mieszczanin odeski, bo daremnych skarg nie chcemy zawodzić, a lękamy się, aby na nie cała prasa cudzoziemska nie odpowiedziała szyderstwem, ona co nawykła bić czołem tylko przed siłą i powodzeniem, a dla nieszczęścia nie ma nawet powagi milczenia; ale gdy znajdujemy dziś w prasie liberalnej niezwykły objaw sympatyi dla wywiezionego na Sybir mieszczanina odeskiego, przychodzi nam upomnieć się o udział tej samej prasy dla naszych rodaków, chociaż są katolikami, gdy p. Brodzki należy do wyznawców starego zakonu. Ale też w tem leży właśnie powód sympatyi, jaką uwięzienie Brodzkiego budzi w dziennikarstwie liberalnem.

Skutkowały zresztą wołania prasy liberalnej, z którą rząd rosyjski nie chce żyć w niezgodzie, rad liczyć na jej dalsze usługi, jakich mu dotąd nie szczędziła. Brodzki zwrócony został z drogi, dokąd zresztą pozwolono mu zabrać sługi. Gdyby był Polakiem, możeby Car własnoręcznie dopisał na wyroku obostrzenie kary, iż ma być wysłany pieszo. Wszakże już tak bywało.

Kwestya ruska zawiera się cała w sprawie unii kościelnej. Powiedziano to już dawno, a słowa te coraz bardziej się stwierdzają, im więcej unia jest zagrożoną. Wiadomości, jakie otrzymujemy z wschodniej Galicyi, przedstawiają stan nader niepokojący. Wpływ encykliki Ojca Śgo do arcybiskupa Sembratowicza był tylko przemijającym, wstrząsnął on chwilowo nieposzlakowanej prawowierności Metropolitę, ale nie zdołał natchnąć go energią i stanowczością wobec ciągłej agitacyi schizmatyckiej, która umie na chwilę się przyczajać, aby później tem lepiej korzystać z uśpionej czujności. Czujność i troskliwość Stolicy Apostolskiej nie dała się zaspokoić kilkoma rozporządzeniami konsystorzów unickich pozornej tylko doniosłości, ani zadowolnić zaręczeniami wierności. Lecz złe zakorzeniło się głęboko, i aby powstrzymać postęp gangreny odstępstwa, trzebaby środków doraźnych, stanowczych, trzebaby zwłaszcza porozumienia i współdziałania tych wszystkich czynników, które porówno są zagrożone dążnością jawnych popleczników schizmy.

Mamy ufność, że nasze słowa nie będą wzięte za przesadę, bo minął już czas, kiedy wszystko co pochodziło ze źródeł polskich, uważano za wypływ uprzedzenia lub niechęci dla Rusi i unitów.

Za największe nieszczęście w pośród tylu klęsk porozbiorowej naszej historyi uważamy tę dążność, która od lat niespełna 30tu zaczęła kiełkować, a dziś zdaje się dojrzewać: dążność Rusi galicyjskiej do zerwania węzłów historycznych z Polską, a religijnych z Rzymem. Pod względem narodowym przemawialiśmy zawsze za największą tolerancyą, co więcej, za protekcyą dla języka i narodowego rozwoju Rusi. Niestety, wypadki, a raczej kierunek przywódzców partyi ruskiej przyznały słuszność nie nam, cośmy zawsze nawoływali do ustępstw i rozjemstwa, ale tym, którzy twierdzili, że narodowość ruska nieistnieje. Przerzedziło się to szczupłe grono, co pod przewodem ś. p. Ławrowskiego przemawiało w imieniu interesów ludu ruskiego. Kwestya ruska już nie istnieje, w Galicyi przynajmniej, jest tylko kwestya utrzymania unii i obronienia jej od agitatorów schizmatyckich. Rusin, który dąży do schizmy, staje się *ipso facto* Moskalem — to rzecz jasna: więc jest w Galicyi jawnie głoszona kwestya moskiewska. Lud oczywiście w swej bierności i w swej wierności dla wiary i języka małoruskiego stoi po za tym ruchem, tak zręcznie i stopniowo prowadzonym, aby nie wzniecić jego podejrzeń, nie obudzić go do obrony wiary. której, że bronić umie, dowiódł w Rusi zakordonowej, na Podlasiu.

Widzowie tego strasznego spisku, przez ościenne państwo kierowanego, nie mamy w rękach żadnych środków ratunku, ostrzeżenia, układów lub represyi. Tranzakcya polityczna z partyą świętojurską doprowadzała zawsze do bolesnych zawodów; jest ona już dziś niemożebna. Na polu narodowem uczynił sejm nasz dla języka ruskiego to wszystko, co było w jego możności; na polu politycznem wszelki sojusz lub układy z tem stronnictwem byłyby wspieraniem ajencyi nieprzyjacielskiej; na polu konstytucyjnem musielibyśmy się wypierać zasad autonomii, chcąc się porozumiewać z tymi, co przez centralizacyę niemiecką wiodą do anneksyi rosyjskiej; na polu społecznem stronnictwo to wrzekomo klerykalne, ma socyalistyczne dążenia; wreszcie na polu religijnem wiadomo, jakie stanowisko zajęli księża unici w Radzie państwa. gdy chodziło o prawa kościoła. Nie w naszej przeto mocy, nie w mocy żywiołu polskiego wstrzymać tę frakcyę idącą na oślep, i prowadzącą kler unicki przez manowce polityczne do przepaści schizmatyckiej.

Kierunek ten potworny, jeśli jest niebezpieczeństwem dla jedności Kościoła, jest także groźbą dla integralności państwa. Jeśli z przeszłości Polski można zarzucić jakieś winy lub błędy wobec Rusi, to z krótkich dziejów stóletniego panowania Austryi cięższa jeszcze spada odpowiedzialność na politykę rozdwojenia narodowego a religijnego indyferentyzmu, która dziś takie wydaje owoce.

Kwestya ruska, powtarzamy, to kwestya unii: unię ratować trzeba, jeśli miasto kwestyi ruskiej niema wystąpić kwestya moskiewska w Galicyi. Oddziaływanie jednak przeciw tej groźbie politycznej i religijnej jest tylko możebnem w razie porozumienia i współdziałania dwóch czynników stawianych ustawicznie jako przeciwieństwa, a mających tu wspólny interes, bo wspólne niebezpieczeństwo: kościoła i państwa, powiedzmy po prostu: Rzymu i Wiednia. Porozumienie takie jest możliwem, bo sądzimy, że parodya berlińskiego *Kulturkampfu* jakiej chcianoby próbować w parlamentarnych kołach wiedeńskich, niepowinna być przeszkodą do porozumienia się tam, gdzie o tak żywotną dla obu stron chodzi sprawę. Stolica Apostolska nie ulega złudzeniom co do stanu unii w Galicyi i kierunku przewódców polityczno-klerykalnych — trzebaby tylko, aby w sferach właściwych w Wiedniu z równą jasnością obejmowano groźne następstwa nieszczęsnego posługiwania się partyą śto-jurską. Powtarzamy raz jeszcze, że nie przemawiamy tu w imieniu polskości i autonomii, nie ze względów prowincyonalnej lub narodowej polityki, ale w imieniu jedności wiary i integralności moralnej, że się tak wyrazimy, państwa. Dla monarchii niebezpieczeństwo tu nawet większe niż dla Kościoła, bo pewna cząstka duchowieństwa, jakaś frakcya agitatorów, nie zdoła oderwać ludu od jedności wiary, ale może stworzyć u granic Austryi sprawę groźnej politycznej doniosłości.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Paryż 22 stycznia.

(*B*). Przy agitacyach wyborczych nie brak dziś materyału dziennikom. Ostatnie posiedzenie komisyi nieustającej było nader zajmującem z powodu milczenia upornego, jakiem wice-prezes gabinetu odpowiadał na wszystkie stawiane mu zapytania. Dzienniki twierdziły przed rozwiązaniem jeszcze Zgromadzenia narodowego, że głównym, jeżeli nie jedynym obowiązkiem komisyi nieustającej będzie kontrolowanie interwencyi rządu w walce wyborczej. Buffet atoli odmówił stanowczo wszelkich pod tym względem objaśnień, twierdząc, iż sąd o wyborach i walce wyborczej wydać mogą tylko przyszłe, interesowane Izby, że przeto Zgromadzenie narodowe, a tem mniej komisya nieustająca nie mają żadnego prawa kontroli nad odnośnemi działaniami gabinetu.

Nie był szczęśliwym dep. Tirard, żądając objaśnień o znanej nocie ajencyi Havasa, która podała treść poufnego okólnika ministra spraw wewnętrznych do prefektów co do zastosowania art. 3go ustawy drukowej o kolportowaniu dzienników. Buffet zamknął się w fortecach ustawy z roku 1849, odnoszącej się specyalnie do kolportowania i formalności, jakich sprzedawacze dopełnić są obowiązani, a twierdząc, iż art. 3 nowej ustawy dawniejszych ogólnych przepisów znieść nie może, w istocie za pomocą tej ogólnej ustawy z r. 1849 znosi bezwzględnie nowy art. 3 i obraca go na korzyść administracyi. Rzeczywiście, jeżeli art. 3 nie narusza ustawy z r. 1849, to prefekci są tym artykułem uwolnieni od obowiązku wydawania specyalnego dekretu zabraniającego pewnemu dziennikowi publicznej sprzedaży, lecz zachowują moc zabronienia sprzedaży, zawiadamiając wprost kolporterów upoważnionych, iż konsens cofnięty nie zostanie, gdyby sprzedawali pewien oznaczony dziennik. Wybieg jest tem zręczniejszy, iż wobec niego artykuł 3, który proponowano, dyskutowano i przyjęto jako ulepszenie dla dziennikarstwa, obraca się przeciw niemu i zostawia go na bezwzględnej łasce lub niełasce prefektów.

O dokonanych wyborach w łonie rad gminnych municypalnych, trudno jeszcze sąd wydać; mniemam nawet, iż wszelkie przypuszczalne pod tym względem przypisywanie zwycięstwa jednej lub drugiej stronie bardzo mylnem pokazać się może w zastosowaniu. Chcąc wyrokować w tej sprawie, musimy czekać do przyszłej niedzieli, 30 b. m. i wyboru senatorów. Rezultat ogólny tych wyborów da dopiero miarę prawdziwą doniosłości poprzednich wyborów, gdyż przypominamy, że liczba delegatów gminnych w stosunku do innych senatorskich wyborców jest tak przeważną, że ich głosy we wszystkich departamentach, z wyjątkiem Sekwany, Rodanu i Ujść Rodanu (Paryż, Lugdun i Marsylia), będą decydującemi stanowczo. Czy ci delegaci gminni działać będą solidarnie, pytanie to jeszcze nierozwiązane, lecz są usiłowania zawiązania pomiędzy nimi coś nakształt politycznego konwentu. Wszak Paryż ofiarował mandat Wiktorowi Hugo. Jako delegat stolicy, zresztą, jako poeta, Wiktor Hugo nie mógł się oprzeć pokusie wydania imieniem Paryża manifestu do delegatów wszystkich innych gmin Francyi. Mocno wątpimy, aby koledzy Wiktora Hugo, delegaci z Brives-la-Gaillarde, lub Fouilly-les-Oies bardzo tym manifestem byli zbudowani i nie pomylili się co do istoty żądań stawionych przez polityka-poetę. Wyznajemy z pewnym wstydem, że pomimo łamanej treściwości stylu, i dla nas nawet żądania Wiktora Hugo są osłonięte jakąś mgłą tajemniczą. Wybory do senatu, od delegatów zależące, mają powiększyć Europę, przynieść jej rozbrojenie, pokój i międzynarodowe sądy arbitrów. Wiktor Hugo chce nawet, aby delegaci „takie dla senatu czynili wybory, aby z nich wyszedł pokój świata całego“. Jest o czem pomyśleć.

Augurem tych samych delegatów gminnych stał się znowu Gambetta, który umyślną odbył podróż do Marsylii, aby tam wypowiedzieć swoje poglądy na wybory senackie. W Marsylii prefekt nie dopuścił zebrania, przeto Gambetta udał się do Aix i tam dopiero w licznem dość kółku, po wyrażeniu życzenia, aby wszyscy delegaci słyszeć go mogli, rzucił takie ostrzeżenie: „Głosowanie na wybór senatorów ciążyć będzie na sumieniu głosujących, ciążyć będzie na głowach ich dzieci, na nich samych, na ich majątkach, na ich przyszłości całéj!“ Zresztą cała mowa Gambetty jest poświęconą definicyi wyrazów zachowawczość i zachowawcy, które to tytuły przyznaje jedynie republikanom jako pragnącym zachować zdobycze rewolucyi, a których przeciwnicy nic istniejącego zachować nie pragnąc, troszczą się jedynie o wskrzeszenie przed-rewolucyjnéj przeszłości.

W Paryżu na wczorajszem zebraniu dwie dopiero kandydatury do senatu zostały przyjęte stanowczo a jednomyślnie, Wiktor Hugo i Ludwik Blanc; dla pozostałych pięciu krzeseł podniesiono już 13 kandydatur równie jaskrawych choć drobniejszych, lecz nad niemi otworzoną będzie dyskusya. Słuszna może zauważyć, że każdy z tych 13 kandydatów ma jakiś specyalny charakter, np. Tolain przedstawia interesa klas pracujących, Malarmet robotników samych, Godfrin protestuje przeciw cierpieniom tychże klas, Freycinet, rehabilitacyę przez Paryż rządu obrony Narodowéj itd. itd.

Bajonna 20 stycznia.

W przeglądzie politycznym N. 11 i 12 waszego dziennika uczyniliście wzmiankę o artykule *Timesa*, napisanym z powodu zaczepiania okrętów angielskich przez nadbrzeżne bateryе Karlistów.

Z tytułu korespondenta czuję się w obowiązku objaśnienia waszych czytelników w tym względzie przez podanie „niepodobnego do prawdy, a jednak prawdziwego“ zdarzenia, które dało powód do najniedorzeczniejszych pogłosek kilkakrotnie powtarzanych tak przez francuskie jako przez angielskie dzienniki.

Jeszcze za rządów słynnego jenerała Trillo w San Sebastian w początku listopada r. z. ze statku awizowego angielskiego „Lively“, udającego się z Bilbao do Bajonny, zauważano z wielkiem zdziwieniem dwa wielkie parowce płynące pod flagą angielską wdłuż wybrzeża hiszpańskiego w kierunku Panages; lecz zaledwie kapitan angielskiego awiza, w zamiarze powitania niespodziewanych kolegów, kazał zmienić kierunek swojego okrętu, już pomienione parowce wywiesiły pawilon hiszpański, a jednocześnie Karliści zmiarkowawszy podejście, otworzyli przeciw nim jak również przeciw rzeczywistemu angielskiemu parowcowi, ogień swoich nadbrzeżnych bateryj. Szczęściem że „Lively“ znajdował się po za donośnością strzałów i dwa granaty rzucone nań nie dosięgły go o blizko 200 metrów. Tymczasem rząd madrycki przewidując bardzo niemiłe skutki mogące wyniknąć z téj *quasi* korsarskiéj wyprawy, wziął sam inicyatywę w celu wyjaśnienia faktu przed rządem angielskim. Zwalono wszystko na nieszczęśliwych oficerów

---

Część literacko-artystyczna.

ZAWSZE ONI.

Obrazy historyczne i obyczajowe

z czasów Kościuszki i legionów

dzieło pośmiertne

Kajetana Suffczyńskiego.

3 tomy. — W Poznaniu. Nakładem Żupańskiego.

(Ciąg dalszy).

Takie było położenie kasztelanica, kiedy po długiej niebytności w kraju, ukazała się w Warszawie panna Maryanna. Jakże ją różną znalazł od tego, czem była kiedy ją poznał w Chełmskiem; jeżeli wtedy było to ładne, naiwne dziecko, które w rozmowach swoich z panem d'Herbois *gąską* nazywał, to teraz ujrzał śliczną pannę, której wdzięku dodawało pełne powabu ułożenie, wynik naturalny dobrego towarzystwa, w którem przeżyła tę lat parę, a którego obejście, często lekkie, umieją nasze Polki pogodzić z powagą i z przyzwoitością im tylko właściwą; a co najwięcej dodawało jej uroku w oczach potrzebnickiego, goniącego za posagiem kawalera, to była wiadomość dobrze skonstatowana przez krajczynę, że do znakomitego majątku podkomorzego, przybyła jej jeszcze sukcesya po dalekiej krewnej. Te więc korzyści materyalne, a i osobiste zalety panny były powodem, że z oznakami największego zajęcia, starał się jej przypodobać, a sposobności po temu nasuwała mu cała klika krajczyny i pozyskana dla widoków jego jenerałowa, która go jak deklarowanego konkurenta przyjmowała; rada ona była, żeby to przekonanie dzielił świat cały i nie opuściła żadnej sposobności, aby, że tak powiem, skompromitować pannę Maryannę, której doniosła tę wieść pomyślną, że krajczyna przez stosunki swoje z referendarzową, będzie się starała zainteresować księcia Józefa w sprawie podkomorzego i dodała, że ta ostatnia jest od kilku dni w Jabłonnie, gdzie i książę się znajduje; że szczęśliwa z oglądania brata, którego dawno nie widziała, nie przyjmuje odwiedzin i dla tego te panie nie zetknęły się jeszcze ze sobą, ale mają się wkrótce spotkać na wieczorze, który ma dać księżna Radziwiłłowa.

— „Trzeba nam tedy koniecznie być na tej zabawie, mówiła jenerałowa, bo tam się rozstrzygać będzie los twego ojca,“ a panna Maryanna choć unikała licznych zebrań, tym razem z radością oczekiwała zaprosin księżny.

Książę Ludwik Radziwiłł, *bon vivant*, w całem znaczeniu tego słowa, ożeniony z Wodzińską, prowadził dom otwarty w Warszawie i był w zażyłości z księciem Józefem Poniatowskim; przybycie więc siostry księcia było powodem dla Radziwiłła do ugoszczenia jej u siebie, a że ta wolała wieś nad pobyt w mieście i z Jabłonny nie była się jeszcze przeniosła do Warszawy, zaprosił ją tedy do Królikarni, gdzie miał piękny pałacyk wśród gustownego ogrodu.

To przyjęcie za miastem, oprócz przyjemności wieczoru, przedstawiało drugą wielce ponętną, a tą była przejażdżka doskonałą sanną jaka była w tej porze. Z wielkiem też zajęciem sposobiła się młodzież do tej szlichtady, żądna popisać się dzielnością swoich koni i zręcznością w wożeniu; ułożono bowiem, że młodzież powiezie panie, służba zaś i przybory tualetowe miały iść za saniami pań.

Kasztelanic z łatwością otrzymał pozwolenie wiezienia jenerałowej i panny Maryanny; około trzeciej tedy był już w ich mieszkaniu i oznajmił, że jadąc widział ruch wielki w mieście, uwijające się sanki, a przed pałacem *pod Blachą*, takowych kilkanaście; zapewnił też, że już czas jechać.

Wszystko było gotowe, a kiedy stanęli na dziedzińcu, jenerałowa nie mogła się wstrzymać od podziwu, na widok pięknego ekwipażu kasztelanica. Para rosłych i ładnych koni karych ubrana była w szory gęsto mosiądzem złoconym nabijane, u nagłówków pióra białe z czerwonem, konie pokryte były lamparciemi skórami, a po bokach zaprzęgów wisiały pasy dzwonkami naszyte; sanki były ładnie rzeźbione, malowane i złocone, schodzące się płozy zakończało popiersie murzynki z boków, na przedzie były jakby wachlarze materyą pokryte, żeby konie śniegiem nie obrzucały siedzących w saniach; siedzenie wygodne, grubą materyą pokryte, fartuch sukienny niedźwiedziami podszyty okrywał nogi, z tyłu na małym stołeczku siedział Murzyn, w stroju ponsowym ze srebrem, w ferezyi popielicami podbitej i w turbanie białym na głowie; wiozący zaś kasztelanic miał na sobie radziwiłkę kasztankami podbitą i bobrowy kołpaczek na głowie. Opodal nieco stała poczwórna kareta na saniach jenerałowej, cztery bułane konie ciągnęły ją, w niej siedziały dwie panny służące, a z tyłu pakunki.

Ruszyli tedy z Miodowej ulicy, gdzie było mieszkanie jenerałowej, potem przez Senatorską znaleźli się na Krakowskiem przedmieściu i zaraz spotkali kilkoro sanek dążących, jak oni, ku Nowemu Swiatu. Im dalej postępowali, tem więcej przybywało sani, bo z bocznych ulic, które wpadają do tej głównej arteryi Warszawy, coraz to nowe wysuwały się; po kilkoro sań w rzędzie jechało Nowym Światem, a powitanie znajomych, trzaskanie z biczów, brzęk dzwonków i rżenie koni, ożywiało niezmiernie tę zimową przejażdżkę.

Na końcu Nowego Świata, na obszernym placu koło Trzech Krzyżów, zatrzymały się sanie i wszyscy czekali przybycia pani Tyszkiewiczowej, na cześć której wieczór, na który dążyli, był dany.

Skoro stanęły sanie wiozące Jenerałowę i pannę Maryannę, podjechały te, w których siedziała Krajczyna i młoda panienka, jej kuzynka, a powoził niemi Potocki, starościc Halicki i zaraz wszczęła się rozmowa o spodziewanych przyjemnościach wieczoru, na który jechano.

— „Nie uwierzysz, moja droga, mówiła Krajczyna, z jaką niecierpliwością oczekuję przybycia naszej kochanej Referendarzowej; toż to drugi rok jakeśmy się nie widziały, a ona ten czas cały przepędziła za granicą i teraz prosto z Paryża tu przyjechała; co musiała nawieść ładnych rzeczy! pewna jestem, że na wieczorze będziemy przy niej wyglądać jak cendrilliony, ale mniejsza o to, mówiła z rodzajem rezygnacyi, byle ją prędzej zobaczyć; a potem zwracając się do obu mężczyzn, którzy z sobą rozmawiali:

— „Prędko też przyjadą? jak Panowie miarkujecie?“

A na to pytanie Kasztelanic wyciągnął z kieszeni kameryzowany zegarek, a kiedy popatrzał na niego: „Tylko co ich nie widno, odrzekł, bo książę się trzyma tego przysłowia: *l'exactitude, c'est la politesse des grands*“.

Uśmiechnął się złośliwie na te wyrazy starościc halicki, rodowy przeciwnik króla Stanisława: „Może zapomniał tego zdania, odrzekł, bo Poniatowscy nie mieli jeszcze czasu przyzwyczaić się do niego“.

— „*Comme vous êtes méchant*, odparła Krajczyna, a przecież ojciec Waćpana jego stryjowi zawdzięcza starostwo Halickie“.

— „Starostwo Halickie, odrzekł wzgardliwie młodzieniec, wielkie dziwo! nie życzyłbym krajowi rachować się z Potockimi, bo pewnieby się pokazało, że nie oni są debitorami“.

Kiedy domawiał tych słów, wołanie: jadą! jadą! rozległo się w gronie zebranych, a oczy wszystkich dam zwróciły się w kierunku Nowego Świata.

W oddali jak świecące meteory, migało kilkoro sanek, a wszystkie błyszczące świeżym lakierem i złoceniem; pierwsze ciągnęły dwa duże tarantowate konie, okryte tureckiemi dywdykami, w sankach papuzim aksamitem wybitych, siedziała Referendarzowa i księżna Ogińska, z tyłu strzelec suto galonowany, w kapeluszu z piórami; powoził niemi książę Józef. Za temi dwa złotogniade ogiery wschodniej rasy, w bardzo cienkich szorach (żeby rzemiona nie zakrywały ślicznych kształtów koni), szły w sankach pąsowo wybitych; siedziała w nich księżna Kanclerzyna Czartoryska z jedną z córek, wiózł niemi książę Eustachy Sanguszko, z tyłu zaś siedział kozak suto ubrany; potem Artur Potocki wiózł Stanisławową Potocką i cudownej urody księżniczkę Teresę Lubomirską; w końcu, w sankach Aleksandra Oborskiego jechała matka jego kasztelanowa i pani Vauban.

Kiedy dojeżdżali, rozstąpiły się gęsto ścieśnione sanki, a w opróżnione miejsca wjechały nowoprzybywające i zaraz wszystkie panie powstały i głosem, giestami, wiewaniem chustek witały Referendarzową, a potem co zażylsi podjeżdżali dla uściśnięcia jej ręki.

Jedne z pierwszych były sanki unoszące Krajczynę i serdeczne było powitanie obu pań; potem podjechał kasztelanic, a pani Tyszkiewiczowa:

— „Kochana Jenerałowa, zawołała, wieki, jakeśmy się nie widziały, ale co to rachować lata: *le temps n'a pas de prise sur vous*, ani na włos mi się kochana pani nie zmieniła, a Jenerałowa wielce czuła na swoją powierzchowność, kilku wyrazami grzeczności odpowiedziała na ten komplemet. Referendarzowa zaś patrząc na pannę Maryannę:

— „*Qui est donc cette charmante jeune persone?*“ zapytała.

— „Siostrzenicę moją, Maryą Narbutt, odrzekła Jenerałowa, prezentuję pani Dobrodziejce i Waszej Książęcej Mości — dodała, zwracając się do stojącego w sankach i słuchającego tej rozmowy księcia Józefa, który nizkim ukłonem powitał prezentowaną.

swojéj marynarki i zatarto całą sprawę, uprosiwszy o tajemnicę pod bardzo uciążliwemi warunkami.

Zdarzenie to jednak może wam najlepiéj wytłómaczyć to o czem poprzednio pisałem, o konsygnacyi floty kantabryjskiéj.

W chwili, kiedy do was piszę, statek „N. M. de F. of L.“ wyładowuje spokojnie swoją dwudziestą przesyłkę przyborów wojennych w Motriko, a rząd madrycki, pomimo, że to okręt angielski przybywający wprost z Anglii i z angielskim ładunkiem, jedynie w celu zamaskowania swojej bezsilności i zwalenia winy na kogo innego, wzywa przez wszystkie swoje organa władze francuskie, o przyaresztowanie jakiegoś urojonego statku, mającego niby ładować broń i amunicyę wojenną w Bordeaux.

Od kilku dni najpiękniejsza pogoda zapanowała w Hiszpanii, i na nizinach śniegi już wszędzie stopniały. To też Alfonsiści rozpoczęli na nowo swoje przechadzki wojskowe i w kilku miejscach spotkali się z Karlistami, lecz wszędzie zostali odparci, zdobyli jednak Artola, położone między San Sebastien a karlistowską bateryą, bombardującą to ostatnie miasto, ustawioną we wsi Arratzain, i jak donoszą, wzięli wymienioną pozycyę bez walki, bo żołnierze karlistowscy składający posterunek w Artola w chwili zbliżenia się nieprzyjaciela byli zajęci.... polowaniem.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Szymona Wiatrowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grodowicach, nauczyciela Piotra Biegę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Starejwsi, nauczyciela Piotra Żegestowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nowojowej Górze, nauczyciela tymczasowego Franciszka Mateuszowskiego rzeczywistym nauczycielem starszym szkoły etatowej w Horodence, nauczyciela Włodzimierza Ferencówicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dzikowie starym.

Wiedeń 24 stycznia. O przebiegu obrad na konferencyach członków Izby wyższej Rady państwa, które jak wiadomo wywołane zostały sprawą rokowań rządu przedlitawskiego z Węgrami, czytamy jeszcze następujące uwagi w *Tagblacie:*

„Gdyby znano dyspozycye naszego gabinetu co do Węgier, gdyby wiedziano, czy stanowczo opiera się żądaniom węgierskim, czyli też — co jest prawdopodobniejszem, zdecydowane jest przyzwolić na te żądania; gdyby wiedziano, że konferencye ministeryalne w Budapeszcie pozostały bez skutku, czyli też do ugody przyszło: to możnaby powiedzieć, o ile możliwość przesilenia gabinetowego stoi w związku z tajnemi naradami członków Izby panów. Ale dyspozycye gabinetu, jego stanowisko w obec Węgier, są dla członków Izby wyższej tajemnicą, więc też trudno dojść, jak wielkim jest kontrast, dzielący ich od gabinetu. Ministeryum pokryło się mgłą, to samo Izba wyższa i zgoła, mamy czasy mgliste.

„Istniał wprawdzie jeszcze kilka tygodni temu w kołach Izby panów prąd, który, pomijając bieżące sprawy austro-węgierskie, zmierzał do zmiany. Pewien znakomity członek Izby panów podnosił bardzo energicznie nędzę ekonomiczną ludności, i zamyślano o zmianie obecnego systemu ekonomicznego. Wszelako sprawa z Węgrami odsunęła na bok wszelkie inne najważniejsze; i idzie dzisiaj tylko o unikanie wszystkiego, coby mogło Węgrom dać pochop do wyzyskania interesu monarchii na korzyść własną; coby mogło sprowadzić konflikt, paraliżujący akcyę wobec Węgier. Akcya Izby panów nie jest przeto wymierzoną bezpośrednio przeciw gabinetowi. Owszem chcą uniknąć przesilenia ministeryalnego, chyba, żeby z różnicy zapatrywań, co do ugody austryacko-węgierskiej, przesilenie wypłynęło. Byt gabinetu zależy więc, o ile tu chodzi o Izbę wyższą, od dalszego przebiegu spraw ugodowych.

„Natomiast zdaje się, że przyszło do skutku porozumienie, co do Węgier. Na konferencyi dnia 21 b. m. zdawał jeden członek sprawę o kwestyi bankowej, drugi o cłowej, a wynik obrad daje się opisać temi wyrazy: „Ultimatum dla Węgier jest gotowe.“ Ale w życiu politycznem tylko fakta dokonane decydują. Nieraz już zanosiło się na wojnę, a silne pośrednictwo pokój jednak przywróciło. Dopiero gdyby uchwały tajnych konferencyj przyjęto na posiedzeniu publicznem, możnaby ocenić ich cechę i doniosłość. Na razie ultimatum jeszcze nie stało się nieodwołalnem.

„Nie doszło jeszcze do porozumienia względem formy, w jakiej ma uchwały swoje zamanifestować Izba wyższa. Godnem uwagi jest, że proponowano wystosować adres do cesarza. Wnioskowi temu jednak zarzucono, że rozprawa adresowa sprowadziłaby wywody namiętne; że lepiej jest nie zaogniać konfliktu zbytnią gwałtownością; i że dla tego stosowniejszą byłaby rezolucya, która będąc manifestacyą nie tyle uroczystą, mniej też rozżarzyłaby rozprawy. Bądź cobądź jednak, adres czy rezolucya, każda manifestacya jest nie na rękę gabinetowi. Zachwalana harmonia, jaka tyle czasu istniała między władzą wykonawczą a ciałami ustawodawczemi, już podobno nie istnieje. Wszelako gdyby umyślona manifestacya przybrała postać ultimatu, gdyby kompromisa z Węgrami odrzucono, a Przedlitawia nagle niebywałą siłę oporną rozwinęła, to stalibyśmy przed czemś nieprzewidzianem, coby daleko było donioślejszem, niż przesilenie gabinetowe.“

— Wydział gospodarczy Izby deputowanych obradował wczoraj nad sprawozdaniem dep. Dormitzera o odpowiedzi ministra handlu na dwie interpelacye handlowo-polityczne wniesione do niego w Izbie. Wnioski, jakie czyni dep. Dormitzer podaliśmy przed kilku dniami; sprawozdanie zaś jego wnioski te poprzedzające brzmi jak następuje:

„W toczącem się wypowiedzeniu przez W. Rząd traktatu handlowego między Austryą i W. Brytanią z 16 grudnia 1865 r., ugody dodatkowej z 30 grudnia 1869 r. i traktatu handlowego między Austryą i Francyą z 11 grudnia 1866 r., jakoteż w usiłowaniu skłonienia rządu niemieckiego do przedsięwzięcia rewizyi zawartego z państwami niemieckiemi traktatu handlowo-cłowego z 9 marca 1868 r. jeszcze przed terminem wypowiedzenia, uznaje Wydział środki, które wita z radością, torują one bowiem drogę zdrowej, stosunkom naszego przemysłu odpowiedniej polityce handlowej i o tyle zdolne są wzbudzić zaufanie o ile pozwalają wnosić, że rząd cesarski uznaje potrzebę nadania przez zmianę naszego celnictwa i właściwą handlowo-polityczną akcyę w interesie ogólnego wewnętrznego gospodarstwa, jako też dla podniesienia naszego zewnętrznego merkantylnego stanowiska — handlowi i przemysłowi większej miary państwowej opieki, silniejszej zachęty i wolniejszego zakresu dla ich ruchu. Również może wydział W. Rządowi wyrazić zupełną zgodę na oświadczenie, że uznaje rozmaite nadużycia, do jakich daje powód obecna manipulacya czynności podstrzygania i że uważa za ważne dla siebie zadanie na przyszłość czynność podstrzygania i dotyczące ułatwienia międzynarodowego handlu w ten tylko sposób i w tych rozmiarach wprowadzić, o ile to interesowi i miejscowemu przemysłowi odpowiada; widzi on się (wydział) spowodowanym polecić ces. rządowi, aby się wziął natychmiast do usunięcia wspomnionych nadużyć, na przyszłość zaś stosownie do danego przez rząd zapewnienia, starał się, aby obok utrzymania postanowień służących handlowi granicznemu, czynność podstrzygania odpowiednio do potrzeb dotyczących gałęzi przemysłu zmienioną została.

Oświadczenie W. Rządu, że plan nowej taryfy cłowej dopiero równocześnie z dokonaną rewizyą traktatów handlowych przedłoży Izbie, zdolne jest jednak wzbudzić niejakie obawy, jeżeli sobie przypomnimy jak dotąd postępowano sobie w zawieraniu traktatów. Po największej części wychodzono w takim razie ze stanowiska politycznego, a uprawnione wymagania miejscowego przemysłu musiały w pojedynczych wypadkach doznawać uszczerbku i być podporządkowanemi często tylko urojonym interesom. Zaprzeczyć także nie można, że taryfy ugodowe państwo na pewny przeciąg lat krępują, podczas gdy nieraz stać się może, że zaszłe tymczasem, zmiany w stosunkach produkcyjnych wymagać mogą modyfikacyi taryfy. Wobec tego trudno jednak nie uwzględnić, że niekorzyści ugodowego taryfowania wystąpiły na jaw dopiero przez szybką zmianę pojedynczych pozycyj cłowych, podczas gdy przemysł pod tym względem większej wymaga trwałości i jeżeli wartość ugód handlowych według tego jest ocenianą, że z pełnem uwzględnieniem właściwych stosunków produkcyjnych kraju, winny mieć zarazem na oku ułatwienie i wzrost zbytu miejscowych wyrobów, na który to ostatni punkt nie jeden przemysł słusznie wielką kładzie wagę, to niejedno postanowienie w dotychczasowych traktatach mogłoby wzniecić przeciw sobie zarzut. Do tego jeszcze zawarte ugody często bezpośrednio przed upływem terminu ratyfikacyjnego przedkładane bywają ciałom reprezentacyjnym, co tymże głębsze zbadanie nadzwyczajnie utrudnia i prawie niepodobnem czyni.

Jeżeli przeto Rada państwa na przyszłość przy traktowaniu taryfy cłowej wszelkie wymagania ma uwzględnić, musi jej być zastrzeżonym pełny, niekrępowany prawny wpływ i rozstrzygnienie, co tylko wtedy stać się może, jeżeli będzie w stanie w porę przedsięwziąć zbadanie odnoszących się do tego przedłożeń, aby następnie dojrzale rozważyć, czy układy z obcemi państwami, zrzeczenie się autonomicznego ukształtowania taryfy cłowej doradzają.

Wydział oczekuje dalej, aby rząd ces. przy ewentualnych układach przyrzeczenie swe, że reprezentowane przez Izby handlowe i przemysłowe, najdojrzalszemu podda rozbiorowi i wszelkie możebne uwzględnienie mu zapewnić, w jaknajobszerniejszej wierze spełnił, a szczególnie w układach z kr.-węgierskim rządem stanowczo i nie ugięcie słusznych interesów połowy państwa po tej stronie bronił.

W duchu powyższych uwag pozwala sobie Wydział sformułować swoje wnioski, (Podane już *R. C.)*

Wydział gospodarczy wziął na dzisiejszem posiedzeniu powyższe sprawozdanie pod obrady i dyskusya została otwartą.

Deputowani Ganahl, Halwich i Zschok ubolewają, że nie położono nacisku na żądanie minimalnej taryfy; hr. Hohenwart gani, że rząd nie odpowiedział na jego interpelacyę i nie wyłuszczył nawet powodów swego milczenia i zapowiada wniosek w specyalnej dyskusyi; dep. Gomperz czyni uwagę, że co do odpowiedzi na interpelacyę zgadza się w wielu punktach, lecz pragnąłby wyjaśnień i dla tego żałuje, że nie ma żadnego reprezentanta rządu. Dep. Dunajewski zgadza się formalnie z pojmowaniem Hohenwarta, mniema jednak merytorycznie, że wnioski referenta nic właściwie nie zawierają, prócz ogólnego wezwania rządu, aby czynił swój obowiązek. Dep. bar. Walterskirchen podnosi potrzebę w obecnem położeniu politycznem, o ile można, wystąpienia przed Izbą nie z dwoma różniącemi się z sobą, lecz z jednym projektem; również obrady nad taryfą minimalną, nie dają Izbie większej samodzielności, niż obradowanie nad traktatem, gdyż zawarcie układów z Węgrami musi je poprzedzić. Dep. Teuschl kładzie nacisk na potrzebę wolnej komunikacyi handlowej.

Na tem kończy się sprawozdanie w dziennikach wiedeńskich, z posiedzenia Wydziału gospodarczego.

— W sejmie węgierskim wniósł dep. Józef Madarasz, członek lewicy najskrajniejszéj, następującą interpelacyę do prezesa gabinetu:

„Czy uzasadnione są wiadomości, że austryacki prezes ministrów książę Auersperg, wyrazić się miał w jednym z klubów Rady państwa o rokowaniach bankowo-cłowych w ten sposób, „że Węgry żądają własnego banku, restytucyi podatków konsumcyjnych i koncesyi w sprawie cłowéj,“ przyczem miał dodać, że ze strony Austryi nic z tego wszystkiego nie będzie mogło być danem;

jeżeli wiadomości te są uzasadnione, czy prezes gabinetu austryackiego był uprawnionym wyrażać się w sposób wspomniany o zamiarach i żądaniach gabinetu węgierskiego przy rokowaniach bankowo-cłowych;

czy prezes gabinetu skłonnym jest udzielić sejmowi wyjaśnień, w jaki sposób członkowie rządu sformułowali przy wspomnianych rokowaniach zapatrywania swoje względem samodzielnego banku, oraz związku cłowo-handlowego?“

Interpelacya ta przesłaną została prezesowi gabinetu p. Tiszy.

Niemcy.

Parlament niemiecki na posiedzeniu dnia 22 b. m w obradach nad nowelą karną doszedł do t. zw. paragrafu Duchesnowego, nie ukończył jednak w sobotę obrad, odraczając je do poniedziałku. Podajemy brzmienie rozmaitych projektów i poprawek jako podstawę obrad. Paragraf ten w projekcie rządowym brzmi jak następuje:

§. 48*a*. Kto się pokusi uwieść kogo innego do popełnienia zbrodni lub do udziału w zbrodni, karany będzie, o ile ustawa nie zagraża inną karą, więzieniem nie niżej trzech miesięcy lub grzywnami od sta do tysiąca marek. — Takaż kara spotka tego, kto komu innemu ofiaruje się z gotowością popełnienia zbrodni lub uczestniczenia w jej spełnieniu, oraz tego, kto propozycyę taką przyjmie. — Prócz kary więzienia wyrok może orzec utratę praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyjny.

W komisyi zmieniono go i dano mu brzmienie następujące:

„Kto się pokusi uwieść kogo innego do popełnienia zbrodni lub do udziału w zbrodni, karany będzie, o ile ustawa nie zagraża inną karą: 1) jeśli na zbrodnię tę przepisana jest kara śmierci lub kaźń dożywotnia, więzieniem nie niżej trzech miesięcy; 2) jeśli na zbrodnię tę przepisana jest mniejsza kara, więzieniem lub twierdzą aż do dwóch lat. — Takaż kara spotka tego, kto komu innemu ofiaruje się z gotowością popełnienia zbrodni lub uczestniczenia w jej spełnieniu w tym zamiarze, żeby w razie przyjęcia propozycyi rzeczywiście wedle niej sobie postąpić oraz tego, kto propozycyę taką przyjmie w tym zamiarze, aby przez to przyczynić się do spełnienia zbrodni. — Prócz kary więzienia.... “ i t. d. jak wyżej.

Poseł Banks wnosi poprawkę w tym duchu, aby w projekcie rządowym w miejsce wyrazu „zbrodnia“ wyszczególnić rodzaje zbrodni, jakoto: morderstwo, podpalanie i t. p., tudzież żeby najwyższą karę podnieść do pięciu lat kaźni.

Poseł Lasker wnosi poprawkę, aby w miejsce wyrazu „zbrodni“ w projekcie rządowym położyć wyrazy: „zbrodni, na którą przepisana jest kara śmierci lub dożywotniego więzienia lub twierdzy.“

Poseł Thilo wnosi o skombinowanie projektu rządowego z projektem komisyjnym, tak, aby wziąć ustęp pierwszy z projektu komisyjnego, a ustęp drugi z projektu rządowego.

Są jeszcze inne poprawki, mianowicie także z frakcyi centrum, które nas jeszcze nie doszły.

Rosya.

W sprawie wywiezienia kupca Brodzkiego, obywatela miasta Odesy, na Sybir podaje *Neue freie Presse*, jak twierdzi, na podstawie wiarogodnych wiadomości niektóre szczegóły. Wywieziono go nie za dostawianie Turcyi broni, lecz za zbyt liberalne wedle pojęć rosyjskich odezwanie się w odeskiej radzie miejskiej. Na posiedzeniu tejże rady dowiedziano się, że petersburski senat rządzący znów pogrzebał w swych archiwach jednę z uchwał odeskiej rady miejskiej, a skutkiem tego Brodzki wystąpił z mową, w której oburzał się na anomalię, że senat ma kompetencyę przeglądania i odkładania *ad calendas graecas* uchwał rad miejskich, choć one po największej części są natury czysto lokalnej. Brodzki posunął się w swej krytyce do wyrażeń dosadnych; i tak podobno nazwał on autonomię gminną wobec praw senatu niczem innem jak wielkiem kłamstwem. Przeciwnicy Brodzkiego, do których należy sam burmistrz miasta Odesy, lubo posadę swą zawdzięcza podobno w części Brodzkiemu, przesłali do Petersburga denuncyacyę pełną podejrzliwości na Brodzkiego, jakkolwiek Brodzki od lat 18 już jest członkiem rady miejskiej i choć miasto reformatorskiej działalności jego niejedno zawdzięcza. Zamiast wytoczyć śledztwo, przesłano Brodzkiemu z Petersburga rozkaz, aby w przeciągu 24 godzin wynosił się z Odesy, przeznaczając mu Perm na miejsce pobytu. Bez śledztwa, bez wyroku, bez podania nawet przyczyny, wyprawiono Brodzkiego, liczącego lat 63, na Sybir wraz z oddziałem przestępców politycznych. Dzięki licznym i możnym przyjaciołom doznał Brodzki niejakiej ulgi w podróży, o tej porze podwójnie uciążliwej. Pozwolono mu wziąć z sobą lekarza i lokaja aż do miejsca przeznaczenia. Wypadek ten sprawił podobno w Odesie wrażenie niemałe, strach i obawę, że lada kogo może spotkać los podobny. Telegram doniósł już, że Brodzki uwolniony; mimo to podajemy opis wypadku jako przyczynek do charakterystyki rządów rosyjskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 stycznia. Wczorajsze pierwsze tegoroczne przyjęcie u prezydenta miasta Dr Zyblikiewicza zapełniło pokoje członkami Rady miejskiej, reprezentantami nauki, członkami znaczniejszych instytucyj i wielu obywatelami miejscowymi i zamiejscowymi. Rozmowy toczyły się w licznych kółkach z ożywieniem o sprawach bieżących bądź ogólnych, bądź lokalnych.

— Od R. D. z Królestwa otrzymaliśmy 12 rubli, na osierocone rodziny górników Bochni.

— Na wystawę Sztuk pięknych nadeszły Walerego Brochockiego Widok z nad Prosny, Jul. Valenta portret mężczyzny i Marcelego Gujskiego, medalion gipsowy Lenartowicza.

— Znalezione po ostatniej reducie na sali: czarna wełniana chustka i klucz, złożone zostały w dyrekcyi policyi.

— Policya aresztowała dziś w nocy dwóch młodych ludzi w rynku hałasujących mimo upominania a w ulicy Długiej dwóch parobków za podobneż wybryki; domyślać się można, że jedni i drudzy nie w jednem znajdowali się towarzystwie; następnie aresztowała pięciu wyrobników podejrzanych o kradzież nasienia koniczyny, w dworcu kolei, i Annę Dyrdomownę włóczęgę o kradzież pieniędzy.

— Na zjeździe delegatów straży pożarnych galicyjskich, odbytym 30 października r. z. we Lwowie, p. Wincenty Eminowicz, naczelnik straży pożarnej krakowskiej, zajął jak wiadomo, w sprawie organizacyi straży pożarnych, przeciwne od komitetu lwowskiego stanowisko, a nawet nie przystąpił do proponowanego przez tenże komitet związku straży pożarnych galicyjskich, za co spotkały go zarzuty w pismach lwowskich. Tymczasem teraz dowiadujemy się, że straż pożarna ochotnicza lwowska, uznając zasługi p. Eminowicza w sprawie rozwoju i organizacyi instytucyi straży pożarnych, mianowała go swoim członkiem honorowym i nadesłała mu dyplom ozdobny.

— Dnia 18go b. m. uzyskał stopień Doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim p. Franciszek Paszkowski rodem z Warszawy.

— Stowarzyszenie łyżwiarzy zamierza w niedzielę dnia 30 b. m. wieczorem, jeśli pogoda posłuży, urządzić drugi festyn na ślizgawce. Oprócz znacznie pomnożonego oświetlenia i ogni sztucznych, odbędzie się zarazem próba najnowszego rodzaju światła elektrycznego t. z. wzmocnionego *(intensiv)*. Komitet z udziałem wielu członków wystąpi w kostiumach i urządzi stosowne tańce. Ślizgawka będzie przybraną stosownie, i spodziewać się można, iż zabawa ta przyczyni się do uprzyjemnienia jednego z wieczorów karnawałowych. W skutek festynu, ślizgawka tegoż dnia przed 6tą godziną wieczorem będzie zamkniętą dla zwykłych ćwiczeń łyżwiarskich.

— W domu niegdyś Bonarów żupników wielickich, w Krakowie pod L. 36, dawniej Kremerów a obecnie Rapoporta, podczas robót murarskich odkryto od strony ulicy Sgo Jana malowidła na ścianach pokryte grubą powłoką wapna a dobrze jeszcze zachowane.

— Dalsze składki na zakupno obrazu Matejki „Unia“ wpłynęły na ręce Dyrektora p. Kieszkowskiego: P. P. złr. 100, Dyonizy Skarzyński ze składek złr. 19, Kasper Reiner złr. 5., Szujski składka złr. 15, Zdzisław Bogusz złr. 6, z balu złr. 1030, Dr medycyny 1 talar.

— Towarzystwo lekarzy we Lwowie wyznaczyło 50 złr. nagrody za najlepszą rozprawę ogłoszoną w *Przeglądzie lekarskim* krakowskim, wyszłą w drugiem półroczu 1875. Nagrodę tę otrzymał Dr Żegota Krówczyński, dawniej w Krakowie, obecnie we Lwowie mieszkający za rozprawę o wstrzykiwaniach podskórnych sinku rtęci. P. Krówczyński nagrodę tę rozdzielił na bibliotekę Tow. lek. we Lwowie i na czytelnię lekarską szpitala głównego we Lwowie.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Przemyślańskiej z większej własności ziemskiej odbędzie się d. 28 lutego, a jednego członka Rady Nadworniańskiej z gmin wiejskich d. 2 marca.

— Na pomnik hr. Agenora Gołuchowskiego złożono dotąd w Wydziale krajowym bez mała 7800 złr.

— Sześć razy w jednym artykule autor kroniki krakowskiej w *Gazecie narodowej* przytoczył *Czas*, a jednak musimy go posądzić, że *Czasu* nie czyta, bo powiada, że *Czas* doniósł, ile bal na „Unię“ przyniósł brutto, a nie doniósł, ile netto; powtóre, że sąd krajowy zatwierdził konfiskatę N. 11 *Czasu*. Otóż rzeczywiście *Czas* doniósł, że bal Unii przyniósł netto 1,030 złr., a nie doniósł, ile uczynił brutto, bo mu tej cyfry z komitetu balowego nie podano; a co do konfiskaty, właśnie sąd krajowy zniósł konfiskatę.

— Wczoraj odbył się w protestanckim zborze w Cieszynie wybór pastora, w miejsce powołanego do Warszawy pastora Dra Otto. Wyborcy rozdzielili się na obozy wedle narodowości. Protestanci Polacy oddawali głosy na p. Badurę, Niemcy na p. Haasego z Bielska, posła do Rady państwa. Niemcy zwyciężyli większością 138 głosów, choć przy pierwszem głosowaniu, które odbyło się dnia 6 b. m., które jednak dla nieobecności przeszło połowy wyborców było nieważne, większość głosów była po stronie Polaków.

— Do Rady powiatowej Rzeszowskiej wybrany został z gmin wiejskich d. 17 członkiem Stanisław Jędrzejowicz, właściciel Jasionki. Ojciec nowo wybranego był członkiem tej Rady, a gdy miejsce jego opróżnione przez śmierć zostało, włościańscy wyborcy orzekli jednozgodnie, że trzeba wybrać syna po ojcu.

— We Lwowie odebrał sobie życie w sobotę przez otrucie 60 letni nauczyciel seminaryum żeńskiego w Przemyślu Ignacy Kulisek, a tegoż dnia postrzelił się lekko we Lwowie Mikołaj Kalistowski, były dozorca w zakładzie obłąkanych. Wyznał, że zamierzał odebrać sobie życie, będąc obwiniony i ukarany niesłusznie za kradzież.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 25 stycznia, po raz drugi, dramat w 5 aktach oryginalnie napisany wierszem, przez Juliana z Poradowa, (uwieńczony trzecią nagrodą na konkursie krakowskim 1875 r.): *Wesele zdobywcy czyli Attyla król Hunnów.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 24 stycznia pogoda; termometr od — 1·2 doszedł do + 3·5 C. Barometr poszedł jeszcze wyżej; dnia 25 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 336·71, termometru — 1·2 C. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 26 stycznia: Śgo Polikarpa biskupa.

— „Cóż to w żałobie? — zawołała Tyszkiewiczowa, wskazując na strój Podkomorzanki.

— „Żałoba, odrzekła Jenerałowa, ale nie po straconych nadziejach i spędzić ją mogą łaskawe względy mojej Dobrodziejki“.

— „Moje? — odrzekła zdziwiona, a to jakim sposobem, doprawdy, to jest zagadka! — dodała i zatrzymała się, a Krajczyna, która pilnie słuchała całej tej rozmowy, wychyliła się z sanek:

— „Którą w Królikarni rozwiążę pani mojej“.

Domyśliła się referendarzowa, że to jakaś sprawa, w której jej wpływu tylko użyć chcą, odrzekła też z przymileniem:

— „Bardzo jestem ciekawa, *et toute portée à vous être agréable*, a obie panie serdecznie jej dziękowały za tę gotowość.

Krótki dzień zimowy był już ku schyłkowi, ktoś zrobił uwagę, że się już zciemniać zaczyna, ruszyli też spiesznie.

Od miejsca, gdzie się zaczynała granica Królikarni, zastali drogę gęsto kagańcami oświeconą, brama wjazdowa do parku jaśniała lampami, na ulicy do pałacu wiodącej były piramidy oświetlone, a pałac zdał się, że gore; liczna służba była na ganku, w sieniach gospodarz przyjmował gości, a witała ich dęta muzyka, poczem wszyscy rozchodzili się do przeznaczonych im pokoi dla przebrania się.

Około siódmej tańce się rozpoczęły, po polskim był mazur, potem walce, dalej, jakby dla odpoczynku, anglez i kontredanse; ochoczo się bawiono, a mężczyzni żałowali, że tak ładna osoba jak Podkomorzanka nie bierze udziału w zabawie, a i Kasztelanic nie tańczył, chciał bowiem tem powstrzymaniem się od tańca przekonać świat, że między nim a panną Maryanną zachodzi, że tak powiem, jakaś solidarność i dopiął swego celu, bo rozmawiano o tem.

— „Ładna to będzie para, mówiła jedna z elegantek do swojej sąsiadki, Kasztelanic choć nie pierwszej młodości dziwnie dobrze wygląda, a ona, trzeba przyznać, że śliczniutka; te Litwinki to takie świeże, różowe, jak wiśnia łutowa, taką była Prozorowa, przypominasz ją sobie?“

— „Doskonale odrzekła zapytana.

— „A. Chodkiewiczówna, zagadła pierwsza, z tym noskiem zadartym, to czysta wisienka, *elle est à croquer*; będziemy mieli nowy dom elegancki, bo choć Kasztelanic ostatkami goni, to Narbutt, jak mówią, okrutnie bogaty, a zięciaszek potrafi *délier la corde de sa bourse, c'est un fin matois, allez!*

Kiedy w salonie tańczono ochoczo, w małym gabinecie tafelkami porcelany wykładanym, siedziała Referendarzowa i Krajczyna zajęte rozmową. Kuzynka Kasztelanica z oznakami największego zainteresowania, wzywała jej wpływu na księciu Józefie w sprawie Podkomorzego, a kiedy ta, znająca dobrze stosunki swej przyjaciołki, podziwienie swoje wynurzała, że ją tak mocno obchodzi los człowieka, którego nie wiem czy zna nawet, wtedy Krajczyna tak świetny zrobiła jej obraz szalonej miłości jej kuzyna dla panny Maryanny, że poczciwa Referendarzowa uczuła się w obowiązku dopomódz do skojarzenia związku tak szlachetnie przedstawiającego się, a tak gorąco upragnionego przez osobę w zażyłości z nią będącą. Dla tego też wstała zaraz, żeby sprowadzić brata; Krajczyna zaś z Jenerałową miały przybyć w jakie pół godziny.

Niebawem Referendarzowa wraz z Księciem udali się do gabinetu, a Krajczyna opowiedziała Jenerałowej, jak szczęśliwie umiała zainteresować swoją przyjaciołkę w sprawie jej szwagra, poczem, dawszy czas rodzeństwu rozmówienia się, obie złączyły się z będącymi w gabinecie. O tem wszystkiem nic nie wiedziała panna Maryanna, która w drugim salonie siedziała w gronie panienek po tańcu wypoczywających.

Skoro pani Tyszkiewiczowa ujrzała wchodzące obie panie, powstała spiesznie i chwytając za rękę Jenerałową:

— „Wszystko załatwione podług życzeń kochanej pani, mówiła skwapliwie, mój brat użyje całego wpływu swego na dworze wiedeńskim w sprawie Podkomorzego, Pani zaś chciej mu dać objaśnienia jakich potrzebuje“ i posadziła Jenerałową na swojem miejscu, obok Księcia Józefa, sama zaś usiadła koło Krajczyny.

Najczulej podziękowawszy Księciu, opowiadała Jenerałowa szczegóły dotyczące przyaresztowania Podkomorzego i Pana Kochanowskiego, zapewniała, że żadnych papierów kompromitujących nie znaleziono przy nich, te bowiem które wieźli, były już w Galicyi, nim dojechali do granicy, gdzie ich zatrzymano; co zaś do szczegółów dotyczących pobytu Podkomorzego we Włoszech:

— „O tem córka jego, jeżeli Wasza Książęca Mość pozwolisz, objaśnienie dać może.“

— „Bardzo o nie proszę,“ odrzekł książe, a Jenerałowa wstała i wyszła do salonu.

Spostrzegł ją zaraz Kasztelanic i zbliżył się do niej: „Jakże się powiodła negocyacya?“ zapytał skwapliwie.

— „Bardzo pomyślnie, odrzekła, jak wszystko do czego rękę przyłoży kochana nasza Krajczyna,“ dodała z intencyą, którą zrozumiał, widno, zagadnięty, bo do ust przycisnął rękę mówiącej:

— „*Puissiez vouz être prophéte*,“ zawołał i sentymentalnie oczy wzniósł w górę, a ona lekkim uściskiem ręki odpowiedziała mu, potem oglądając się do koła:

— „Gdzie jest Marynia?“ zapytała.

— „W tamtym salonie, odrzekł, rozmawia z panią kasztelanową Chrapowicką.“

— „Idź po nią, panie Alfonsie, mówiła i przyprowadź ją tu, mam bowiem pilny do niej interes; korzystaj z tej sposobności, dodała i donieś jej, że dobrze stoi interes jej ojca.“

Pospieszył zaraz wezwany, powiedział Podkomorzance, że przychodzi po nią z rozkazu jej ciotki, podał jej rękę, a nim doszli:

— „Pani, rzekł, za szczęśliwego się poczytuję, że pierwszy mogę pani donieść, że pozyskane wstawienie się księcia Józefa daje nam pewność prawie bliskiego uwolnienia szanownego ojca Pani.“

Panna Maryanna, która niejednego już doznała zawodu w tej sprawie ojca, zadrżała na te wyrazy.

— „Ach Panie!“ rzekła, „to pierwsza iskra nadziei, która zabłysła przed oczami memi; niech Bóg panu tę dobrą wiadomość odpłaci pociechą.“

— „Pani wiesz najlepiej“ odrzekł Kasztelanic, „co szczęście moje zapewnić i pociechą życia dla mnie być może.“

Panna Maryanna zmięszana tym zwrotem rozmowy, którą pierwszem uniesieniem radości wywołała niejako, zamilkła na chwilę i niepokój ją trapił, bo była pewną, że tak wprawny zalotnik, jak Kasztelanic, nie opuści sposobnej okazyi i na tych kilku wyrazach nie ograniczy wynurzeń swoich. W tym kłopocie niespodziewaną znalazła pomoc; bo pani starościna Wolbromska, koło której przechodziła, uwiadomiona już o pozyskanej pomocy w sprawie Podkomorzego, powstała spiesznie i chwytając ją za rękę:

— „Winszuje ci z serca, moje śliczne dziecko“ rzekła „i mam nadzieję, że w krótce oglądać będziesz zacnego ojca twego.“

Nadeszła Jenerałowa i w krótkich wyrazach półgłosem zawiadomiła siostrzenicę, jak rzeczy stoją, potem zwróciła się do młodego Onufrego Małachowskiego:

— „*Donnez-moi le bras*,“ rzekła i wyruszyła przodem; za nią pannę Maryannę prowadził Kasztelanic, a podszepty i domyślne spojrzenia towarzyszyły im po drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MALEŃKIEJ

Marylce Tetmajerównie, Sybiraczce

w Woli Justowskiej.

Tobie Aniołku, coś mnie w wiejskiej szkole
Dumką wygnania wdzięcznie powitała,
Tobie maleńkie, serdeczne pacholę
Niechaj od żłóbka ta dziecina mała
Błogosławieństwa złoży znak na czole,
A Aniołowie niech śpiewają chwała!
A pastuszkowie niech rozniosą w pole,
I niech się wieścią cieszy Wola cała.
Nie tylko Wola, ale i Zwierzyniec,
Nie pół wsi tylko, lecz i Kraków stary,
Taki ci zdala posyła gościniec
Człek jeśli nie co, to choć dobrej wiary,
Przyjaciel dzieci, więc i Twój ptaszyno.
Ucz się kochanko na ojca pociechę,
A strzeż mi słówek, niechaj nie poginą,
W drodze ze szkółki pod ojcowską strzechę.
Bo jeśli jeszcze wrócę razą drugą,
Będę Cię słuchał różnych rzeczy długo.
A przedewszystkiem czy wiesz, co to szopka,
Że to są Boże historye i człecze;
Że w niej jest wszystko od króla do chłopka,
Że prędzej później a złego śmierć zsiecze.
Figurki różne jako ludzkie dzieje
Kręcą się, skaczą, różny lud bez braku,
Aż tu śmierć idzie, pójdź rybo do saku,
A Jezus w żłóbku patrzy się, i śmieje...
Wół i osiołek długą ciągną parę,
W lichej stajence to poczciwe bydło,
Święci królowie niosą na ofiarę
W naczyniach myrrę, złoto i kadzidło.
A Ty cóż złożysz, Aniołku jedyny?
Podziękowanie twe w świętym kościele,
Że ojciec wrócił z Sybirskiej krainy,
Kędy za Polskę nacierpiał się wiele,
Zmówisz paciorek, co w niebiosa leci,
A Jezus mały dopatrzy się wątku,
Z dziećmi najlepiej zrozumie się dziecie;
Dzieciątko! śpiewaj Bożemu dzieciątku.

Florencya, 25go grudnia 1875.

Teofil Lenartowicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24go i 25go stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był również dobry jak na ostatnim targu. Chęć kupna była więcej ożywiona, przez co cena szczególniej pszenicy podniosła się. Jęczmienia coraz większy brak uczuwać się daje i to tak dalece, że takowy nawet na naszych targach celem wywozu do Kongresówki zakupywany bywa.

Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 33·— do 37·— złp., czerwoną od 35·— do 40·—, białą od 37·— do 42·—; żyto warszawskie za 227 funt. od 29·— do 30·—, gorsze od 27½ do 29·— proso 250 funt. wied. od 26·— do 27·— złr. Innych produktów nie dowieziono na targ.

Targ dzisiejszy zbożowy na Kleparzu przez przybycie pruskich kupców więcej był ożywiony. Dowóz zboża był dość dobry, a ceny stosunkowo do dowiezionego produktu utrzymały się dość dobrze i skłonniejsze były do zwyżki. Producenci w nadziei podniesienia się cen, po większej części rezerwują się. Zakupna na wywóz do Prus, okazały się dzisiaj większe.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·30 do 10·— złr., czerwoną od 9·75 do 11·50, białą od 10·— do 10·80; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8·15 do 8·30, podolskie od 7·90 do 8·10; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 8·— do 8·15; na paszę od 7·70 do 8·—; owies za 100 kilogramów od 8·20 do 8·75; groch od 8·— do 12·—; fasolę od 7·50 do 11·50; koniczynę czerwoną od 48·— do 60·—, białą od 55 do 74 złr.; rzepaku mało było w handlu.

Tygodnik Finansowy.

Jak w poprzednich, tak i w świeżo ubiegłym tygodniu niepewność stosunków politycznych, a bardziéj jeszcze brak nadziei, że się cały ogół stosunków ekonomicznych wkrótce polepszy, odbijały się w usposobieniu wszystkich giełd europejskich. Tak zawsze bywa w takich razach, złe usposobienie giełd nie pociągało za sobą wyraźnych dążności do zniżki ale uwydatniało się raczéj w zupełnem opuszczeniu rąk, w ospałości ruchu tranzakcyjnego i w braku wszelkich spekulacyjnych zabiegów do wywoływania zwyżki.

Największy wpływ na usposobienie giełdy wiedeńskiéj wywierają giełdy niemieckie, szczególnie berlińska i frankfurcka. Usposobienie tych giełd było mdłem w ostatnich czasach; nie zdołało ich nawet do żywszego działania pobudzić świeże przedstawienie budżetu państwa przez p. Camphausena. Cóż z tego, że w budżecie tym niema dotąd deficytu, kiedy podług stanu, w jakim się znajdował przed kilku laty, można się było na przyszłość znacznéj przewyżki dochodów i stosownego zniżenia kilku dokuczliwych podatków spodziewać. Nadzieja ta znikła skutkiem zachwiania się całego ogółu stosunków kredytowych i ekonomicznych w Niemczech, a widoku polepszenia niema i sam p. Camphausen przyznać się czuł spowodowanym, że jak w roku 1875 przewyżka dochodów zniżyła się już do sumy nader mało znaczącéj, tak z końcem roku 1876 spodziewać się tylko można w najlepszym razie, że się dochody państwa z rozchodami zrównoważą. W publiczności zaś przewidują deficyt, w budżecie najlepiéj dotychczas pod tym względem uorganizowanego państwa!

Wpływ przedstawień p. Camphausena zwiększył więc znacznie apatyę, która i tak już ogarniała giełdy niemieckie, a pozbawił tem samem giełdę wiedeńską widoku, że papiery austryackie, przynajmniéj tak zwane międzynarodowe, znajdować zaczną liczniejszych kupców na giełdach niemieckich. Wpływ ten zewnętrzny działał tem silniéj, że się łączył z wszystkiemi pobudkami miejscowemi, działającemi pogębiająco na usposobienie giełdowe, a nad któremi góruje ciągle trwająca obawa, jaki obrót ostatecznie weźmie ugoda z Węgrami.

W interesie handlu austryackiego warto zwrócić uwagę na to, że w Prusach dla powszechnego braku paszy tuczą obecnie nader mało bydła. Z wiosną okaże się więc wielki niedostatek bydła opasowego, w które o téj porze zwykle Berlin zaopatrywano. Może by to była najstosowniejsza pora dla Austryi do wystarania się o otworzenie zamkniętéj dotąd szczelnie granicy pruskiéj, byle się tylko rząd austryacki zabrał dosyć wcześnie do racyonalnego uregulowania stosunków kontumacyjnych i urządzenia wygodnych dla kupców pruskich targów na bydło w Galicyi. Z tak dogodnéj pory powinno się korzystać. Zwracamy więc na nią uwagę wszystkich kół, jakie tylko w téj mierze interesowane być mogą.

Galicyjska i Krakowska kasy Oszczędności.

Wiener Finanzielle Blätter z d. 21 stycznia taki wydaje sąd o tych obu kasach, który tem chętniej powtarzamy, iż jest to sąd dziennika obcego a fachowego. Pisze on:

Jednym z głównych obowiązków prasy, jest rozciąganie ustawicznego nadzoru nad istniejącemi kasami Oszczędności, gdyż te zawiadują w pierwszym rzędzie groszem ubogich, dla których nawet najlżejsza strata jest klęską nader dotkliwą. Gdy nadto okpiwanie rozpowszechnione u przedsiębiorstw akcyjnych przeniosło się nawet do tych ściśle humanitarnych instytucyj, przeto nadzór obostrzony staje się niezbędną koniecznością.

Czyniąc zadość temu obowiązkowi, omówimy dziś stan Galicyjskiej kasy Oszczędności we Lwowie i kasy Oszczędności w Krakowie.

Nie da się zaprzeczyć, że jakkolwiek Galicya w wielu względach a szczególniej pod względem gospodarstwa rolnego jest bardzo zacofaną, jednak instytucye finansowe w tym kraju szczycić się mogą, wcale zadawalniającym stanem, co odnosi się zarówno do wszystkich Towarzystw akcyjnych, jakoteż do większej części istniejących tam kas Oszczędności.

W pierwszym rzędzie pomiędzy kasami Oszczędności stoi niezaprzeczenie Galic. kasa Oszczędności we Lwowie. Instytucya ta kierowana przez ludzi najzaszczytniej znanych i szanowanych, cieszy się najzupełniejszem zaufaniem ogółu. Zarząd tej kasy przeznaczył w 1874 r. 3000 złr. na cele dobroczynne, osiągnął w tym roku czystego zysku 67,607 złr., fundusz rezerwowy wynosił 432,998 złr. a fundusz emerytalny dla urzędników 132,610 złr. Jak na kasę prowincyonalną, są to bardzo poważne cyfry, które dowodzą, że instytucya ta założona w roku 1844, pozyskała w kraju najzupełniejsze uznanie, które tem bardziej jest usprawiedliwionem, ile że kierownictwo tej instytucyi odpowiada najściślejszym wymogom pod względem ostrożności i bezpiecznego działania w operacyach finansowych, co jest bezwarunkowo najpewniejszą gwarancyą dla kapitałów szukających lokacyi.

Krakowska kasa Oszczędności, zostająca obecnie pod prezydencyą wielce zasłużonego Dr Mikołaja Zyblikiewicza, nie wykazuje, jak to się samo przez się rozumie tak znacznego obrotu jak kasa we Lwowie, która ma siedzibę w stolicy prowincyi. Niemniej przeto przedstawiają wkładki w Krakowskiej kasie Oszczędności z końcem roku 1874 bardzo poważną sumę 2,159,647 złr., zysk zaś osiągnięty w tym roku wynosił 17,691 złr.

Prawdziwem dobrodziejstwem dla niestety zbyt licznej ubogiej ludności miasta Krakowa jest ta okoliczność, że instytucya ta zajmuje się udzielaniem pożyczek na fanty, zadawalniając się bardzo mierną stopą procentową. Okoliczność ta służy za dowód, że zarząd Krakowskiej kasy Oszczędności dąży do tego, by nieść usługi społeczeństwu we wszelkich kierunkach, a tem samem odpowiedzieć swej misyi humanitarnej w najzupełniejszem i najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu. Jest to zasługa, która obok notorycznie najracyonalniejszego i najsumienniejszego kierownictwa, naznacza tej instytucyi jedną z pierwszorzędnych stanowisk pomiędzy kasami Oszczędności Państwa Austryackiego.

Wiedeń 23 stycznia.

Zanim, w dalszym ciągu ostatniego listu, będzie mowa o wnioskach kolejowych, które rząd niebawem przedłożyć Izbom zamierza, należy nie zbaczając prawie od przedmiotu, wspomnąć o trzech faktach zaszłych w ciągu ubiegłych ośmiu dni na polu kwestyi kolei żelaznych. Oto najprzód mamy porządek dzienny zebrania ogólnego kolei północnej, zwołanego na 17 b. m., z którego się dowiadujemy, że ani Staatsbahn, ani kolej północno-zachodnia, lecz Nordbahn ma od rządu nabyć koleje Lundenburg-Grussbach-Zellerndorf, której historyę w przeszłym liście opisałem i Nadgraniczną Morawską. Powtóre, wiemy teraz dokładnie jakie wynagrodzenie rząd węgierski skłonił się przeznaczyć dla akcyonaryuszów Ostbahnu, którzy, wrazie przyjęcia tego układu przez zebranie ogólne na 31 b. m. do Pesztu zwołane, dostaną za każde półtorej akcyi, mającej po 200 złr. w srebrze nominalnej wartości, obligacyę storeńskową w złocie, czyli na jedną akcyę 66⅔ złr., od których kupon 5 procentowy w złocie płacony zostanie, wszelako z potrąceniem dochodowego podatku. Jest to nader mało, i prawdę powiedziawszy, można się było czegoś lepszego spodziewać; ale to pewna że i tego szczupłego wynagrodzenia akcyonaryusze nigdyby nie byli otrzymali, gdyby nie wytrwałe i niezmordowane starania pana Schoenbergera, który swym przykładem musiał ich zachęcić do energicznego upominania się o swe prawa. Osiągnięty, zapewne stanowczo, rezultat, który zasłużonemu agitatorowi jedynie zawdzięczyć należy, czyni z całej sprawy Ostbahnu wyjątek z historyi Towarzystw akcyjnych, gdyż wszędzie indziej lekceważenie i ignorowanie stron interesowanych, lub straty przez nich poniesione, przypisać po większej części można opieszałości samych akcyonaryuszów. Nie mówiąc już o innych wypadkach, kto n. p. upomniał się za sobą na zebraniach ogólnych kolei Arc. Albrechta, Dniestrzańskiej? Nareszcie trzeci fakt pełen znaczenia; zarazem charakterystyczny, jest sprawozdanie podkomitetu Wydziału kolei żelaznych nad wniesionemi przez rząd projektami do praw na początku listopada r. z. i przychylenie się Wydziału do wniosków podkomitetu. Wiadomo, że projekta rządowe tyczyły się Arlbergbahnu (kolei mianowicie z powodu tunelu ś Gottharda, nader ważnej dla handlu austryackiego), Predilbahnu (kolei dla komunikacyi z Tryestem niezbędnej), kolei wybrzeża Dunaju (pod Wiedniem), Bozen-Meran, Kriegsdorf-Römerstadt, Czerniowce-Nowosielica, oraz kilku lokalnych dróg z węższą koleją; długość zbiorowa wszystkich tych linij miała wynosić 534 kilometrów, koszta budowy były obliczone na 76½ milionów złr. Z tej sumy miały być w roku bieżącym użyte 12½ milionów, co dodawszy do 11,342,720 złr. przeznaczonych na będące już w budowie koleje galicyjskie, dalmackie i istrzańskie, byłoby sumę pieniędzy w obieg wprowadzonych do 23,842,720 złr. podniosło, a każdy wie, że nam cyrkulacya pieniędzy jest gwałtem potrzebną.

Atoli większość parlamentarna, szczególnie zaś szanowny przewodnik lewicy i prezes wydziału kolejowego, innego jest zdania. Obstaje on wprawdzie gorąco za niezwłocznem wybudowaniem linii z Tarisi do Ponteba, która cały nasz ruch transportowy z pominięciem i ze szkodą Tryestu przeniesienia na koleje włoskie, ale we wszystkich innych kwestyach i nowych projektach kolejowych, zostaje on wierny systematycznej negacyi. Z wyliczonych powyżej linij, stanowiących cały program rządowy, jasno widać, że minister handlu tak bardzo do zbytku przedsiębiorczym nie jest; ale dla p. Herbsta i to jeszcze za wiele. I jak gdyby nasza sieć kolei żelaznych była za nadto rozwinięta, jak gdyby nasz przemysł miał za dużo zajęcia i handel nie mógł zadowolnić żądań konsumentów, odrzucił, zapewne na żądanie prezesa, podkomitet, a następnie zanim i wydział wszystkie niemal wnioski rządowe i oprócz małej linii lokalnej, przyjął tylko 600,000 złr. przeznaczonych na budowę kolei wybrzeża Dunaju, mającej ważność jedynie dla Wiednia. Nie przesądzając decyzyi Izby, można wszelako być prawie pewnym, że się wniosek wydziału utrzyma i tegoroczna czynność na polu robót publicznych, w której całą pokładano nadzieję, ograniczy się na wspomnianym odłamku zwanym Donau-Uferbahn.

A teraz wróćmy do projektów rządowych mających na celu uregulowanie kwestyi kolei żelaznych. Towarzystwo „Mährische Grenzbahn“ ukonstytuowane 16 kwietnia 1872 pod skrzydłami opiekuńczemi płodnego Bankvereinu, do którego nie zbyt świetnych gründungów rzeczona kolej należy, nabyło dwie już dawniej koncesyonowane linie, mające zbiorowej długości około 16 mil. Kapitał wynosi 9 milionów złr. w akcyach i 8 milionów złr. w obligacyach; kolej ma gwarantowany roczny dochód 336,000 złr., które przeto na 5% od obligacyj nie wystarczają. W roku 1874 czysty dochód osiągnięty z exploatacyi wraz z gwarancyą wystarczył na procent od obligacyi, lecz akcyonaryuszom nic się nie dostało odkąd fundusz zakładowy został wyczerpany. Istniał, dla wydobycia Bankvereinu z kłopotów, projekt podniesienia gwarancyi „Mährische Grenzbahn“ i zfuzyonowania jej z koleją Północno-Zachodnią, lecz nie przyszedł do skutku; teraz więc ma przyjść za pomocą kupna i sprzedaży przez rząd do skutku połączenie jej z Nordbahnem. Nie wiadomo czy przez wzgląd dla Bankvereinu i jego koteryi, która jeszcze pewną liczbę papierów kolei Nadgraniczno-Morawskiej posiada, ale to pewna, że wartość komercyalna tej sieci podług inej skali została obliczoną niż cena kolei Dniestrzańskiej, albo Lundenburskiej. Nie naruszono bowiem kapitału reprezentowanego przez obligacye, od których całej sumy 5% będzie gwarantowanych, a za akcye nie mające dziś żadnej wartości, których kapitał nominalny wynosi 9 mil. złr., rząd stypuluje 3 miliony złr. w gwarantowanych 5% procentowych obligacyach Nordbahnu. Mamy więc przed sobą problemat stopniowego szacowania, lecz to jeszcze niczem wobec spodziewanych wniosków o kolejach Leobersdorf St. Pölten i Pilsen-Eisenstein, o których w przyszłym liście będzie mowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 stycznia. Dziś odbyło się zgromadzenie delegatów senackich departamentu Sekwany zebrane przez lewy środek. Na tem zgromadzeniu był także Thiers, ale nie zabierał głosu. Laboulaye zalecał listę umiarkowaną, która uwzględnia wszystkie frakcye lewic, ale przeciw niéj oświadczało się wielu nieprzejednanych, którzy żądali, aby przed kwestyą osób rozbierano program. Gambetta nadmienił, że rozbiór programów za dalekoby zawiódł i zalecił, aby wprzódy wysłuchać kandydatów, a potem, jeśli podobna, ułożyć listę kandydatów. We środę odbędzie się nowe zebranie, na którem miano wysłuchać kandydatów. Dzisiejsze obrady okazują trudność porozumienia się między nieprzejednanymi a umiarkowanymi republikanami.

Madryt 23 stycznia. Wczoraj odbył się przegląd 16,000 ludzi wszelkiego rodzaju broni. Deputowanymi Madrytu wybrani zostali: Były minister Angulo, jenerał Pavia, minister kolonij Lopez de Ayala, bankier Bayo, Canovas del Castillo, minister spraw wewnętrznych Romero y Robledo i margr. Sardoul. Ministeryalne dzienniki utrzymują, że rząd ma znaczną większość w kortezach. Członkowie stronnictwa Sagasty liczą około 36 swoich, umiarkowanych jest 16, a republikanie mają 3 reprezentantów.

Washington 23 stycznia. Korespondencya dyplomatyczna między rządami hiszpańskim a północno-amerykańskim przedłożoną została kongresowi na dzisiejszem posiedzeniu. Druga nota, wczoraj krótko wzmiankowana, sekretarza stanu Fisha do posła amerykańskiego w Madrycie z d. 5 listopada 1875 przesłaną została mocarstwom w odpisie. Tyczy się ona kwestyi Kuby i przypomina wzmiankę o niej w orędziu prezydenta; nota rzeczona nadmienia, że prócz sprawy okrętu „Virginius“ zatargi istniejące między Ameryką a Hiszpanią nie zostały zagodzone. Wojna prowadzona przez powstańców na Kubie jest wojną łupieztw i zagłady. Ameryka jest wielce interesowaną w zakończeniu tej wojny, podczas gdy Hiszpania wszystkie propozycye reformy, mające posłużyć do pojednania, odrzuciła. Naruszenie zobowiązań przyjętych przez Hiszpanię, odmówienie rządu hiszpańskiego uczynienia im zadosyć, spowodowało rząd Stanów Zjednoczonych do postawienia pytania, czy podobne zachowanie się może być dłużej cierpianem. Nota podnosi żądanie, aby majątek poddanych amerykańskich obłożony aresztem, zwrócony został właścicielom i aby w procesach wytoczonych Amerykanom postępowano zupełnie w duchu istniejących traktatów. Nadeszły czasy, kiedy interesa Ameryki, handlu i ludzkości nakazują zakończyć walkę. Ponowienie jej, krzywdy, jakich Ameryka doznała, mogą wywołać ruch i sprowadzić wypadki, których rząd amerykański pragnąłby uniknąć. Spodziewa się on, że Hiszpania może zapewnić pokój; w przeciwnym bowiem razie byłoby obowiązkiem rządów wdać się. Ameryka jest usposobioną przyjacielsko względem Hiszpanii, nie zmierza do samolubnych celów i powoduje się w działaniu swojem jedynie koniecznością bronienia swoich obywateli, oraz uczynienia zadosyć interesom ludzkości i samejże Hiszpanii. Fish polecił równocześnie posłowi amerykańskiemu w Londynie odczytać tę notę lordowi Derby; jest on zdania, że zarówno kwestya interesów jak wzgląd na ludzkość spowodują Anglię do połączenia się z Ameryką w usiłowaniach około położenia kresu wojnie na wyspie Kubie. Interwencya byłaby wtedy tylko na czasie, gdyby wszystkie innostronne usiłowania spełzły na niczem.— Poseł amerykański w Madrycie Cushing zawiadomił sekretarza stanu Fisha telegrafem, że wręczył notę hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych d. 29 listopada, a 4 grudnia miał z nim rozmowę, w której minister uznał skargi Ameryki, naganił obłożenie sekwestrem własności obcokrajowców i przyrzekł wynagrodzenie szkód, a prócz tego obowiązał się uchylić skargi na postępowanie sądowe w procesach przeciw obywatelom amerykańskim na Kubie, i naganił wyraźnie zachowanie się władz kubańskich. Odpowiedzi innych mocarstw w sprawie kubańskiej nie mieszczą się w ogłoszonej korespondencyi dyplomatycznej.

Dzienniki lwowskie donoszą, że Dr Ferdynand Weigel, deputowany do Rady państwa z Krakowa, wstąpił napowrót do koła polskiego.

Odpowiedź ministra handlu na dwie interpelacye, wystósowane do niego w Izbie deputowanych w sprawach handlowo-politycznych, przydzieloną została w swoim czasie, jak wiadomo, wydziałowi gospodarczemu tejże Izby, który wybrał referentem tego przedmiotu dep. Dormitzera. Ten przedłożył już swój elaborat wydziałowi; podajemy go powyżej w całej osnowie, gdyż wczoraj obradował nad nim wydział na pełnem posiedzeniu. Nieznany jest jeszcze wynik tych obrad, albowiem posiedzenie nie skończyło się przed odejściem poczty. Wiadomo tylko z dotychczasowych rozpraw, że hr. Hohenwarth upomniał się o to, iż minister nie dał odpowiedzi na interpelacyę prawicy, a z posłów naszych przemawiał dep. Dr Dunajewski.

N. fr. Presse wie już dziś z pewnością, jakie uchwały zapadły na konferencyi członków Izby wyższej. Otóż w piątek wysłuchano referatu znakomitego członka tej Izby o rokowaniach węgierskich, i na podstawie tego referatu uchwalili zgromadzeni jednomyślnie bez różnicy stronnictw, aby się nie godzić na żadne dalsze osłabienie jednolitości związku monarchii i nie przystawać na nic, coby obciążało jeszcze więcej tę część państwa, lub też szkodziło jej stosunkom kredytowym. Dalej uchwalono podać to zapatrywanie do wiadomości ministerstwa, jako zapatrywanie całej Izby wyższej, i misyę tę poruczono dwom członkom, którzy ją też już spełnili. Taka ma być w głównych rysach akcya Izby wyższej według *N. fr. Presse.* Nie widzimy w tem właściwie nic nowego, gdyż tę samą treść uchwał, tylko w krótszych wyrazach, podał już onegdaj rzeczony dziennik za *Fremdenblattem*; nowem jest tylko, że wysłano dwóch członków do rządu niejako w deputacyi, — a to nie zdaje się być prawdziwem, gdyby zaś tak było, to w każdym razie nie jest ważnem.

Podczas gdy w klubach wiernokonstytucyjnych Izby deputowanych obradują nad stanowiskiem, jakie im zająć wypada wobec sprawy węgierskiej, kiedy członkowie Izby wyższej uchwalają, jakie wypada im mieć w tej samej sprawie zapatrywanie, lewica najskrajniejsza sejmu węgierskiego uważała za stosowne wnieść interpelacyę do p. Tiszy z zapytaniem, czy prawdę mówił w klubach książę Auersperg o żądaniach Węgrów. Interpelacyę tę podajemy w całej osnowie na właściwem miejscu. Czyja niecierpliwość wywołała tę interpelacyę, czy p. Tiszy, czy istotnie lewicy najskrajniejszej, trudno w tej chwili ocenić, to pewna, że interpelacya sprawy rokowań dotycząca, wniesiona w sejmie węgierskim, może być tylko na rękę p. Tiszy.

Powiodło się kanclerzowi niemieckiemu zepchnąć z mielizny najważniejszą część noweli karnej; wiadomo bowiem, że odesłaniem tak zwanych politycznych paragrafów tejże noweli do komisyi myślano osadzić je na piasku a raczej zupełnie uśmiercić. Parlament obraduje właśnie nad nowelą wogóle i nad wstrętnemi sobie z początku paragrafami szczegółowo, a zdaje się, że kanclerz zawinie z niemi szczęśliwie do portu, choć w formie odmiennej nieco od brzmienia projektu rządowego. Niektóre poprawki do tak zwanego paragrafu Duchesnowego podajemy dziś powyżej. Podobnie jak ten paragraf, utrzymają się pewnie zasadniczo wszystkie. Z takiego obrotu rzeczy Bismark może być zadowolony; ale oto parlament, a raczej chwilowo poszczególne stronnictwa gotują mu nową zgryzotę, postanawiając opozycyjne zająć stanowisko względem pomysłu zakupienia kolei żelaznych na rzecz skarbu cesarstwa niemieckiego. Kanclerz lekko zachorował znowu, tak, że trzeba mu było cofnąć wydane już zaproszenia na wieczorek parlamentarny. Czy ta choroba wiąże się z nową opozycyą liberałów, nic jeszcze o tem nie słychać, lubo prywatny telegram berliński jednego z pism wiedeńskich łączy zasłabnięcie Bismarka z tem, że gotująca się nowa opozycya nieprzyjemnie go dotknęła.

Ułożenie listy kandydatów do senatu francuskiego sprowadziło w Paryżu rozdwojenie między zwolennikami Gambetty a republikanami skrajnymi. Gambetta bowiem we wszystkich mowach swoich coraz bardziej odstępuje dawnych swoich przyjaciół i odgrywa rolę umiarkowanego republikanina, który godzi się z siedmioleciem, zwłaszcza w przewidywaniu, że odziedziczy po Mac-Machonie władzę. Wszystkie kroki byłego dyktatora zmierzają ku temu, aby się pokazać umiarkowanym. Zgodzono się tylko na Wiktora Hugo i Ludwika Blanc, co dowodzi, że mniemane umiarkowanie dalekiem jest od stanowiska, które zajmuje Thiers. Konserwatyści zebrali osobny komitet wyborczy pod wodzą jenerała Changarniera. Wszelako konserwatyści muszą dziś po uchwaleniu konstytucyi stać na polu republiki.

O sprawie wschodniej nie ma dziś żadnego faktu do doniesienia. Jeszcze nie ma pewności co do formy, w jakiej będą przedłożone Porcie żądania reform. Co się zaś tyczy przystąpienia Anglii, ma ono być warunkowem i wcale nie budzi zaufania. Anglia bowiem przychylając się do reform i interwencyi, kładzie za warunek nietykalność Turcyi i zmuszenie powstańców do złożenia broni.

Jeden z dzienników węgierskich utrzymuje, że ks. Milan Serbski myśli o abdykacyi. Lubo położenie księcia jest trudne, nie można przypuścić, aby myślał o abdykacyi, lecz chyba używa tego środka na przestraszenie partyi konserwatywnej. Wogóle książę nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ruchy, mogące wywołać wojnę z Turcyą, a do których go nakłaniają.

Już wczoraj wskazaliśmy, jakie niebezpieczeństwo grozi zatargom między Hiszpanią a Ameryką. Korespondencya dyplomatyczna przedłożona kongresowi dowodzi, że zanosi się na drugę kwestyę wschodnią przez interwencyę Ameryki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 25 stycznia. W Izbie deputowanych minister handlu wniósł projekta tyczące się zbudowania kolei żelaznych z Bozen do Meranu, następnie z Tarvis do Ponteby, dokończenia i wprowadzenia w ruch kolei z Falkenau do Graslitz, a zmiany projektu kolei z Klatowa do Eisenstein.

Buda-Peszt 24 stycznia. Projekt ustawy o wydziałach administracyjnych przyjął sejm w trzeciem czytaniu. Podczas obrad nad projektem zmiany przepisów o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw urzędnikom municypalnym zabierali głos Balog i Mocsary (z lewicy) przeciw projektowi. Prezes gabinetu Tisza przemawiał z praktyki za koniecznością lepszego postępowania dyscyplinarnego. Kallay (opozycya prawicy) przemawiał za, a Ernest Simonyi przeciw projektowi. Rozprawa trwa dalej.

Berlin 25 stycznia. Naprzeciw angielskiemu przekładowi broszury Arnima „*Pro nihilo*“ ogłasza *Peichs-Anzeiger* dwa dokumenta z lat 1872 i 1873, z których wyprowadzić można, że już od dwóch lat w najwyższych sferach Niemiec nie polegano na wiarogodności Arnima, a kiedy szło o przeniesienie Arnima z Paryża do Londynu, podnoszono z Londynu bardzo natarczywe protestacye z powodu skłonności Arnima do intryg i fałszów.

Berlin 25 stycznia. Hr. Launay otrzymał listy uwierzytelniające go ambasadorem włoskim i przedłoży takowe jutro w południe (w skutku podwyższenia jego rangi z posła dotychczasowego na ambasadora, *Red.*). — Parlament uchwalił w drugiem czytaniu 141 głosami przeciw 133 paragraf Duchesne do ustawy karnej w formie poprawionej, ale w zasadzie z wnioskami komisyi zgodnej.

Konstantynopol 26 stycznia. Urzędowa depesza konsula tureckiego w Dubrowniku z d. 21 b. m. przypisuje Turkom zwycięstwo w bitwach dnia 17 i 19 b. m.

Kair 25 stycznia. Armia egipska opuściła Massarua d. 24 b. m.

Kursa. Wiedeń 25 stycznia, godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 66·90 — Renta srebrna 73·90 — Losy z r. 1860 112·75 — Akcye Banku Narod. 892. — Akcye kredytowe 190·60 — Londyn 114·40. — Srebro 1046·5. — Napoleony 9·19½ Lombardy 114·25. Losy z r. 1864 134·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 197·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 109·75. — Akcye kolei węg.-wschod. 43.75. Losy tureckie 25·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 87·60. — Losy premiowe węgierskie 76·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 115·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 141·75. — Akcye franko-węgier. 27·— — Akcye franko-austr. 29·—. — Marki 56·80 Ruble 149·50.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 24 Stycznia.

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	(za 1 sztukę)	1 49	1 51
Rubel srebr. obrączkowy	„ 1 „	1 63	1 70
Talar pruski	„ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki	„ 1 „	0 56½	0 57½
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	5 35	5 44
Dukat austryacki	„ 1 „	5 36	5 45
Napoleondor	„ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał	„ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna	„ 1 „	11 30	11 45
Srebro austryackie (za 1 złr.)		1 05	1 07
Kupony austr. srebr. płatne	na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:			
6% Pożyczka krajowa galic.	(za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal.	(„ „ „)	86 50	88 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie	(„ „ „)	79 50	81 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie	(„ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie	(„ „ „)	90 75	92 —
6% list. dł. g. z. włó. we Lwowie	(„ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.		92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.		92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		100 —	101 —
Priority banku g. dla h. i p. w Krak.	(za 100%)	85 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I.	(za 100 r.)	95 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II	(za 100 r.)	95 50	97 —
5% listy zastawne król. Pol.	(za 100 r.)	93 25	94 75
4% listy zastawne król. Pol.	(za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:			
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	196 50	199 50
„ „ Lwowsko-Czern.	„ „ 200	137 —	138 50
„ ban. hipot. we Lwowie	„ 200	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak.	z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Listy zastawne i obligi: Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. Listy zastawne król. Pol.: ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 —
Wiedeń 24 Stycznia.		
5% zjed. dług państ. bank.	68 90	68 95
5 „ „ „ „ srebr.	74 —	74 10
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	76 75	77 25
„ „ „ galicyjskie	87 60	88 —
„ „ „ bukowińskie	86 25	86 75
„ „ „ siedmiogr.	75 50	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	93 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 75	96 90
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	132 —	132 25
6 „ Banku gal. hipot.	91 15	91 35
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	237 —	239 —
„ „ „ 1854	106 50	107 —
„ „ „ 1860	112 70	112 90
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	123 —	123 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	134 75
„ prem. pożyczki węg.	76 —	76 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 —	22 —
„ Kredytowe	161 75	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	39 50	40 50
„ „ Palfy	26 —	28 50
„ „ Klary	28 —	28 50
„ hr. St. Genois	32 50	33 50
„ miasta Budy	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein	23 75	24 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	25 —	25 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	896 —	898 —
Zakładu kredytowego	191 80	192 —
Żeglugi parow. na Dunaju	344 —	346 —
Kolei północ. Ferdynanda	1822	1827
„ rządowej fr. a.	294 —	294 50
„ zachod. c. Elżbiety	165 75	166 —
„ Południowej	116 25	116 75
„ Galicyjskiej	197 75	198 25
„ Czerniowieckiej	137 50	138 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	109 50	110 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 75	124 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	114 25	111 75
„ Koszycko-Bogumił.	115 —	115 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	200 25	200 50
„ wschodnio-węgierskiej	43 50	44 —
„ austryack. półn.-zach.	141 —	141 50
„ Franciszka Józefa	145 50	146 —
Banku anglo-austryackiego	92 25	92 50
Zakładu Kredytowego węg.	178 —	178 50
Banku franko-austryackiego	29 —	29 25
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	47 —	47 50
„ galicyjsk. hipotecznego	231 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	74 50	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	21 50	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 75	74 25
„ państwowa St. 500 fr.	145 60	— —
„ Emissya z r. 1867	139 75	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 10	107 30
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 25
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 —	103 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	99 50	— —
Emissya II.	97 75	98 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	80 40
Emissya z r. 1867	83 —	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 25	69 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	83 —	83 20
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	80 50	81 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 41	5 41[50]

	płacą	żądają
Napoleondory	9 19	9 20
Suweryny angielskie	11 48	11 54
Imperyały rosyjskie	9 43	9 45
Srebro	104 50	104 60
Srebro, kupony	104 90	105 10
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 24 stycznia.		
Dukat holenderski	5 28	5 38
„ cesarski	5 38	5 42
Półimperyał rosyjski	9 24	9 38
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 48½	1 50
Talar pruski	1 70	1 71½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 60	86 20
„ „ „ „ „ 4%	79 50	80 75
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kuponów	87 50	88 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	196 50	198 50
„ „ lwowsko-czern.	137 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 50
Warszawa 22 sty.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 50	96 80
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 33⅓	— —
„ „ nowe	93 85	94 15
kupon	0 41⅔	— —
„ likwidacyjne	82 85	83 10
kupon	0 56⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	83 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 50	118 50
„ „ łódzka	100 50	101 50

(279-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

Ignacego Woźniakowskiego

odprawi się

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

w Sobotę d. 29 Stycznia 1876 r.

o godz. 10éj zrana

Nabożeństwo żałobne

na które w smutku pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Kolegom i przyjaciołom

ś. p. Ojca mego *Wawrzyńca Pomianka* nauczyciela ludowego w Krzeszowicach za oddanie mu ostatniej posługi; tudzież czcigodnemu Ks. kanonikowi **Sciborowskiemu**, proboszczowi krzeszowickiemu, który w krótkich a rzewnych słowach nad grobem w d. 24 b. m. streścił szczytne ale przykre i niewdzięczne obowiązki powołania nauczycielskiego, zarazem podniósł niezaprzeczone zasługi zmarłego; składam niniejszem najczulsze dzięki. (305)

Helena z Pomianków Maszewska.

Obwieszczenie.

L. 1222. (302-1-3)

Na mocy reskryptu Świetnego Magistratu z d. 16 Listopada 1875 Nr. 26,787 podaję niniejszem do wiadomości publicznej, że dnia **1 Lutego r. b.** o godzinie 10 rano przed sukiennicami drogą licytacyi sprzedane zostaną za podatki, zajęte ruchomości, jakoto: obrazy olejne i druki olejne, sztychy w ramach złoconych i bez ram, globusy, książki różne i szafy na książki, a to za gotowe pieniądze.

Kraków dnia 23 Stycznia 1876 r.

W. Wdowiszewski, sekwestrator.

Dzierżawa

dwóch folwarków nad Wisłą, od 1go Lipca b. r. do odstąpienia na sześć lat z możnością przedłużenia terminu. Obszar wynosi 460 m. ornéj ziemi 63 m. łąk, 40 m. pastwisk. Gorzelnia i budynki dobre. Położenie przy gościńcu o dwie mile od kolei zelaznéj. Inwentarz można kupić na miejscu.— Zapytania adresować **T. L.** poste restante **Kraków.** (304-1-5)

Balsam gojący odmrożenia

cena 50 c. w. a.

Pasta piękności

środek dawno znany jako nieszkodliwy nadający natychmiast cerze nadzwyczajną białość i delikatność, niszczy wszelkie pryszcze, wyrzuty skórne, piegi, oraz znaki powstałe po ospie wygaja w zupełności nie pozastawiając śladów żadnych. **Cena 85 c.**

„POD ZARĘCZENIEM“

Proszek niszczący

pluskwy, karakony i wszelkie owady domowe. Cena 30 c. [278 1-10]

Dostać można w aptece **J. Trauczyńskiego** „pod koroną“ w Krakowie

Na spłaty miesięczne

oparte na hipotece

Losy Peszteńskie, [290-3-3]
Losy Krakowskie,
Losy Stanisławowskie,
Losy Księcia Clary,
Losy Księcia Palffy,
Losy Insbrukskie,
Losy Salzburskie,
Losy Rudolfa,
Losy hr. Waldstein,
Losy hr. Keglevich,
Losy państw. z r. 1839,
Losy państwowe z r. 1860

i wszelkie inne Losy premiowe

SPRZEDAJE KANTOR

WARTALSKI & WIŚNIEWSKI

ul. Bracka L. 156 obok Larissa.

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Ebendaselbst ist zu haben das Werk (5. Auflage:)
Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** Preis 2. fl. ö. W.
(161-88-100)

Pewne wygrane

wyjść muszą z ciągnienia numerów seryi

1/5 losów z r. 1839

dnia 1go Marca 1876 r. Sprzedajemy takowe taniéj niż gdzieindziej.

po 148 złr. za sztukę

dopóki zapas starczy. (16-6-6)

S. Deiches i Spółka

w Wiedniu, Wipplingerstrasse 43.

BILANS

Towarzystwa Zaliczkowego powiatu Łańcut za rok 1875, rozpoczętego przed 3 laty z kapitałem zakładowym 1534 złr. przeznaczonym przez Radę powiatową łańcucką.

		Stan czynny zł.	c.	Stan bierny zł.	c.	Przychód zł.	c.	Rozchód zł.	c.
1	Z końcem r. 1874 było członków 354 z udziałem . . . . zł. 9,027 c. 89								
	w ciągu roku 1875 wystąpiło członków 62 z udziałem „ 1,533 „ 37								
	w ciągu roku 1875 pozostało członków 292 z udziałem „ 7,494 „ 52								
	w ciągu roku 1875 przybyło nowych 105 z udziałem „ 3,873 „ 4								
	z końcem roku 1875 liczba członków 397 z udziałem „ 11,367 „ 56	.	.	11,367	56				
2	Pożyczka z Wydziału krajowego i wkładki obce na rachunek bieżący . . .	.	.	52,168	32				
3	Stan pożyczek z końcem 1874 złr. 55,957 c. 30								
	w ciągu r. 1875 wypożyczono „ 40,665 „ —								
	razem było na aktach notaryalnych i wekslach „ 96,622 „ 30								
	upłacono w ciągu roku 1875 „ 34,812 „ 11								
	przeto pozostał stan pożyczek z końcem 1875	61,810	19						
4	Zapas gotówki	10,832	3						
5	Procent od udzielonych pożyczek:								
	a) przeniesiony z r. zeszł. złr. 3,404 c. 54								
	b) zebrano w roku 1875 „ 8,471 „ 20								
	Razem „ 11,875 „ 74								
	z téj kwoty odpada procent z góry pobrany na rok 1876	.	.	4,141	8				
	zostaje dochód z procentów na rok 1875	.	.	.	.	7734	66		
6	Procenta opłacone Wydziałowi krajowemu i stronom w ciągu roku . . .	.	.	.	.	.	.	2550	41
7	Z końcem roku od wkładek na rach. bieżący	.	.	.	.	.	.	1376	53
8	Od udziałów dywidenda po 12% od sta . .	.	.	.	.	.	.	1152	91
9	Koszta administracyi . . .	.	.	.	.	.	.	888	54
10	Fundusz zapasowy . . .	.	.	3,199	9				
11	Remuneracye przyznane . . .			770	—			770	—
12	Na wypłatę dłużnego jeszcze procentu od wkładki na rachunek bieżący . . .			95	2	.	.	95	2
13	Na fundusz zapasowy część zysku . .			901	25			901	25
		72 642	32	72.642	32	7734	66	7734	66

Łańcut, 31 Grudnia 1875 r.

(270) **Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego.**

W miejskim browarze w Bielsku, odstawione i nieużytkowane

urządzenia DLA BROWARÓW

składające się z **miedzianéj patelni do warzenia** zawierającéj 80 wiader, z jednéj **miedzianéj pompy do piwa,** z **2 żelaznych chłodników, 1 ogrzewacza,** z **przyrządu miedzianego do chłodzenia** i z pewnéj liczby **miedzianych rur odprowadzających** wraz z **mosiężnemi kurkami** zostaną sprzedane.

Mający chęć kupna zechcą się ze swemi podaniami zgłosić do Zarządu miejskiego w Bielsku na ręce zawiadowcy p. **J. Morawitza** do 15go Lutego r. b.

Bielsk, dnia 15 Stycznia 1876 r. (251-2-4)

Compagnie Coloniale

Établissement spécial pour la Fabrication des

CHOCOLATS

de

QUALITÉ SUPÉRIEURE

Tous les Chocolats de la Compagnie Coloniale sont composés, *sans exception*, de matières premières de choix; ils sont exempts de tout mélange, de toute addition de substances étrangères, et préparés avec des soins inusités jusqu'à ce jour.

Fondée spécialement dans le but de donner au Chocolat, *considéré au point de vue de l'hygiène et de la santé*, toutes les propriétés bienfaisantes dont ce précieux aliment est susceptible, la Cie Coloniale ne fait *du bon marché qu'une question secondaire*: elle veut, avant tout, livrer aux Consommateurs des produits d'une *supériorité incontestable*.

ENTREPOT général à Paris, rue de Rivoli, 132

Dans toutes les villes de France et de l'Étranger, chez les principaux Commerçants.

Dépôt à Varsovie chez Mr. Ant. Stępkowski, — à Cracovie chez Mr. Trauczyński. (142-6-12)

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839 złr. 370
1/5 . . . . . . „ **148**
1/2 losu poprzedniego . . „ **74**
1/4 . . . . . . „ **40**
1/10 . . . . . . „ **16**
1/20 . . . . . . „ **9**

1/5 losu . . . . . . **złr. 70**
(wyjąwszy najmniejszéj wygranéj)
1/2 losu poprzedniego . . „ **40**
1/4 . . . . . . „ **20**
1/10 . . . . . . „ **10**
1/20 . . . . . . „ **5**

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 millionów** złr.

Główna wygrana **280,000** złr. (188-4-8)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

HOGG, Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny preparator.

PILULES de PEPSINE HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.

Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (131-8-)

Księgarnia J. Czecha w Krakowie

posiadając wyborowy zbiór **Dzieł polskich** różnéj treści, a szczególniéj odnoszących się do **Historyi i Literatury polskiéj,** postanowiła zrobić ogólną i cząstkową tychże dzieł

WYPRZEDAŻ

po znacznie zniżonych cenach.

Katalogi tych dzieł są do przejrzenia w księgarni. [261-2-6]

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (134-14-24)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk, — we Lwowie w aptece p. Mkolascha. (122-10-)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais.

Fabryka machin G. SIGLA w Wiedniu, IX. Währingerstrasse 47.

(90-3-12) Siewniki rzędowe

(systemu Garetta)

SIECZKARNIE

Szatkownice do buraków

Młynki żarnaki i t. d. i t. d.

Najlepszy wyrób. *Gwarancya.*

Fabryka machin G. SIGLA w Budapeszcie, Obere Donauzeile 48.

Zabezpieczony znakiem ochronnym.

„Capellin“ środek roślinny na porost włosów,

sprawdzony i uznany tak przez **c. k. Komisyę zdrowia,** jakoteż przez **chemików sądowych,** zjednał sobie ogromne wzięcie u publiczności świetnemi swemi skutkami, czego dowodem przytoczone świadectwa, które każdy przejrzeć może. **„Capellin“,** który **bez żadnej przymieszki mineralnéj** składa się jedynie z wybornych **ziół i korzonków,** a więc bez żadnéj obawy używanym być może, posiada następujące przymioty:

Haarwuchs-Mittel ✡ Unübertreffliches

1. Przyśpiesza **porost włosów.**
2. **Chroni od ich wypadania,** mianowicie po tyfusie, po połogu i po przebyciu innych ciężkich chorób.
3. Zabezpiecza włosy **od siwienia,** dostarczając ich korzonkom pożywnych soków i wzmacniając takowe.
4. Działa jako środek czyszczący przeciw tworzeniu się łupieżu.
5. Pomaga na wyrzuty skórne na głowie, wysypki, liszaje itd.
6. Działa skutecznie i uśmierzająco na migrenę i nerwowy ból głowy.
7. Nadaje włosom nietylko siłę i tęgość, ale także i piękny połysk.

Ten więc środek na porost włosów powinien słusznie mieć pierszeństwo pomiędzy wszystkiemi innemi.

Na łaskawą uwagę zasługuje dalej:

Extrakt przeciwko łupieżowi z zaręczeniem za skutek tego jednego z najnieszkodliwszych środków, bez żadnéj przymieszki mineralnej, którego nawet dla dzieci używać można bez obawy. Skutek następuje w kilku minutach po zwilżeniu skóry na głowie, łupież puszcza się w sposób bardzo przyjemny. Środek ten więc może być używanym w każdym zakładzie fryzyerskim. Dołączony przepis obznajmia ze sposobem używania.

Sposób użycia wskazany jest w załączonym przepisie. Cena wielkiej flaszki do użycia na 10 razy złr. 1, małéj na 6 razy 60 cent.

E. w. Niesner, Wien, Wieden, Karlsgasse Nr. 18.

Świadectwo lekarskie.

Niniejszem zaświadczam, że środka na porost włosów **(„Capellin“)** używałem u wielu moich pacyentów, iż z pomocą tego środka osiągnąłem **nadzwyczajne i prawdziwie zadziwiające** rezultaty tak co do porostu, jak również co do zapobieżenia wypadaniu włosów; w skutek tego z przyjemnością mogę ten środek jak najlepiej polecić każdemu. Na potwierdzenie tego świadectwa kładę mój podpis i pieczęć.

Wiedeń 25 Lutego 1875. (174-12-)

(L. S.) Dr. v. Schöts, członek kolegium lekarskiego w Wiedniu.

Składy **w Wiedniu:** J. Pserhofer, apt. pod złotym berłem, I Singerstrasse 15; Józef Weiss, apt. pod murzynem, I Tuchlauben 27: Ph. Neustein, apt. pod ś. Leopoldem, Plankengasse 6; **w Peszcie:** J. v. Török, apt.; **w Pradze:** J. Fürst, apt.; **w Bernie:** Franciszek Eder, apt.; jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii. Cena wielkiejflaszki z przepisem uzycia w kilku językach złr. 1 cent. 60, małéj złr. 1. Zamówienia z zagranicy posyłają się tylko za nadesłaniem należytości, z prowincyi za przesłaniem należytości, albo za pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Opakowanie 20 cent. więcéj. Odsprzedający otrzymują odpowiedni procent. O udzielenie na skład można się udać do: **E. v. Niesner, Wien, Wieden, Karlsgasse, Nr. 18.**

ELIXIR z COCA P. J. BAIN — **WINO z COCA P. J. BAIN**

ENERGICZNY SRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I POBUDZAJĄCY.

Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno *w osłabieniu płciowem, upośledzonem i bolesnem trawieniu, bladaczce i wynędznieniu.*

W PARYŻU u P. **E. FOURNIER et Cie. ulica d'Anjou-St.-Honoré, 56;** *w Warszawie,* w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w aptece P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Maukiewicza.

(153-2-)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, goścćowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bólach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia goścćowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (41-5-)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Griinspan, M. Kulak apt i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm,
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Bohm
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kostorkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.

OSTRZEŻENIE.

W miesiącu Sierpniu 1875 r. zaginął Blankiet wekslowy przeznaczony do podniesienia pieniędzy w towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie, opatrzony podpisem Apolonii Jordanowej z Więckowic, jako ręczycielki, być może, że i z podpisem Zofii z Kochanowskich Jordanowéj, dla któréj to na tym wekslowym blankiecie byłam podpisana, jako ręczycielka. Że ten blankiet wekslowy wcale nie był użyty, zaginął i żadne pieniądze na niego wzięte nie były, a zatem ostrzegam każdego, ażeby nikt nie nabywał wekslu z podobnemi podpisami; zostałby oszukany gdyż niezapłaciłabym, ponieważ nigdy długów wekslowych nierobiłam, ani żadnych pieniędzy niepożyczałam. W celu amortyzacyi pomienionego Blankietu wekslowego poczyniłam kroki sądowe. [293 3 3]

Apolonia Jordanowa.

Poszukuje się apteki

w Galicyi, z rocznym brutto dochodem 4—5 tysięcy złr. — Interesowani raczą się zgłosić pod adresem: *A. Siedlecki* aptekarz w Krakowie. (265-2-3)

W dobrach Wojnarowy

odległych 3/4 mili od stacyi kolei żelaznéj Grybowa i Bobowy, **jest do wydzierżawienia folwark** 200 morgów pól ornych i łąk obejmujący, budynki dostateczne; objąć można każdéj chwili, a najpóźniéj do S. Jana 1876 r. — Bliższe warunki udzieli właściciel. Adresować **F. H.** w Grybowie, poczta tamże. (38-2-3)

Bukiety balowe

jak najgustowniéj ułożone i po cenach najumiarkowańszych dostarczone być mogą. Bukiety ręczne od 1 złr. wyżéj, bukiety kotylionowe od 10 c., kamelie najpiękniejsze po 1 złr. od sztuki.

Pozamiejscowe polecenia, na czas dane, będą jaknajdokładniéj i punktualnie wykonane. Przy opakowaniu tylko wydatki zostają policzone. Uprasza się o wyraźne podanie adresu.

(57-3-) Z szacunkiem

Karol Freege, ogrodnik.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU (146-6-)

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kapaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (147-4-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wyrobów toaletowych. (121-45-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się: „Cennik nasion jarzynnych, kwiatów, drzew owocowych, krzewów ozdobnych, wysadków, roślin itd. z ogrodu handlowego Jakóba Tenglera w Krakowie przy ulicy Karmelickiéj pod L. 53.“

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.

CENNIK
NASION JARZYNNYCH, KWIATÓW,
drzew owocowych,
KRZEWÓW OZDOBNYCH, WYSADKÓW, ROŚLIN
i t. p.
Z OGRODU HANDLOWEGO
JAKÓBA TENGLERA
W KRAKOWIE
przy ul. Karmelickiej pod l. 53.

1876.



W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU"
pod zarządem J. Łakocińskiego.
1876.

Nasiona są czyste, po większej części własnego zbioru, z doborowych gatunków wyprowadzone, a te, które w kraju naszym dojrzewać nie mogą, sprowadzane są od zagranicznych najznakomitszych ogrodników; za pewność kiełkowania się ręczy. Zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie i według cen cennikiem oznaczonych, na koszt odbierającego za nadesłaniem gotówki lub też za pobraniem pocztowem. Uprasza się o dokładny adres zamawiającego dla uniknienia zwłoki roślinom szkodliwej.

Zwrotu roślin przesłanych nie przyjmuje się.

Waga nowa 20 gr. = 1 $^1/_5$ łuta cłowego — 500 gram. = 1 funtowi cłowemu.

Cena w walucie austryackiej.

			złr	kr
Pory brabandzkie	20	gram	—	12
Buraki prawdziwe ćwikłowe	500	„	—	80
Sałata inspektowa	20	„	—	12
„ forelowa ciemna	„	„	—	10
„ kamienno głowiasta	„	„	—	8
„ żółta wielka głowiasta	„	„	—	8
„ endywia żółta	„	„	—	10
Cebula erfurtska słomkowa najlepsza . .	500	„	—	80
„ szalotka 100 sztuk	—	„	—	80
Karczochy wielkie zielone	20	„	—	18
„ fioletowe	„	„	—	18
Szpinak wielko-liściasty	20	„	—	5
Rzodkiewka inspektowa czerwona . . .	„	„	—	10
„ mięszana do gruntu . . .	„	„	—	6
Żeżucha zielona	„	„	—	5
Bazylika	„	„	—	15
Koper	„	„	—	5
Esdragan prawdziwy szczypta	—	„	—	50
Majeranek francuski	20	„	—	13
Papryka (pieprz turecki)	„	„	—	14
Pomidory wielkie czerwone	„	„	—	17
Ogórki najlepsze inspektowe szczypta . .	—	„	—	15
„ arnstadtskie szczypta	—	„	—	10
„ długie wężowate gruntowe . .	20	„	—	20
„ zwyczajne krótkie	„	„	—	18
Melony w najlepszych gatunkach szczypta	—	„	—	10
Arbuzy „ „ . . „	—	„	—	8
Dynie jadalne i ozdobne	20	„	—	15
Groch najwcześniejszy karlik	500	„	—	50
„ Prinz Albert bardzo dobry . . .	„	„	—	50
„ cukrowy	„	„	—	40
„ szablasty	„	„	—	40
Fasolka piesza biała i czarna	„	„	—	30
„ szparagowa tyczna i karłowa .	„	„	—	30
„ wielogroch	„	„	—	60
Kukurudza ogrodowa	„	„	—	25

Nasiona kwiatów letnich

sprzedaje się w dużych szczyptach.

		zł.	kr.
Aeroclinum roseum	szczypta	—	5
Anterhinum majus (lwi pyszczek) w różnych kolorach	„	—	5
Ageratum mexicanum	„	—	5
Amaranthus pendulus	„	—	5
Aster (gwiazdosz), z którego zbiera się nasiona; tylko z najlepszych gatunków a następujące:			
Karłowe, średniej wysokości i piramidalne	„	—	20
Balzamina Andrieux bardzo ładna . . .	„	—	20
„ kameliowa	„	—	20
„ mięszana	„	—	10
Browalia Czerwiakowski	„	—	10
Campąnula grandiflora	„	—	10
Convovulus azurens	„	—	10
„ tricolor	„	—	8
Celosia cristata (grzebień koguta) . . .	„	—	8
Calliopsis bicolor	„	—	5
Cobea scandens pnąca	„	—	25
Dianthus hinensis (Hedwigi goździk letni	„	—	10
„ cariofilus goździk pachnący . .	„	—	15
Datura fastuosa	„	—	5
Delphinium (ostróżka karłowa)	„	—	10
Elichrirum monstrosum (nieśmiertelnik w różnych gatunkach)	„	—	10
Escholzia californica	„	—	6
Gipsophila elegans	„	—	5
Gomphrena globosa fl. pl.	„	—	10
Humea elegans	„	—	20
Iberis tenoreana mięszany	„	—	5
Ipomea (powój letni)	„	—	5
Lathyrus odoratus (wyczka pachnąca) 20 gr.	—	—	20
Lynum grandiflorum rubrum (lenek) . .	—	—	10
Lobelia erinoides	—	—	10

		złr.	kr.
Lewkonia pełna, letnia i zimowa w najlepszym gatunku	szczypta	—	20
Mimulus cardinalis	„	—	20
Mirabilis jalapa 20 gr.	—	—	18
Nemophilla insignis	„	—	8
Oxalis rosea	„	—	8
Portulaca grandiflora w różnych kolorach	„	—	8
Petunia hibrida	„	—	12
Perilla nankinensis	„	—	8
Pirethrum parthenifolium	„	—	10
Papaver (mak pełny)	„	—	5
Phlox dromundi (płomyk mięszany)	„	—	10
Rezeda grandiflora	„	—	5
„ odorata 20 gr.	—	—	15
Ricinus mięszany	„	—	8
Sanvitalia flora plena	„	—	8
Salpiglosis viriabilis	„	—	25
Skabiosa artropurpurea	„	—	8
Senecia elegans	„	—	8
Salvia pumila	„	—	20
Staticia hibrida	„	—	15
Tropeolum majus	„	—	5
Tagetes patula	„	—	10
Viola tricolor (bratki w różnych kolorach)	„	—	8
Verbena hibrida	„	—	25
Zea japonica fol. wa.	„	—	5
Zynia elegans fl. pl.	„	—	10
Wysadki kwiatów letnich, których dopiero w miesiącu maju dostać można jak n. p. Lewkonije letnie, zimowe, laki, phloxy, zinie, balzaminy kopa	„	—	30
wszystkie inne	„	—	20

Nasiona roślin zimotrwałych.

		złr.	kr.
Bellis perenis	„	—	20
Cineraria hibrida (do doniczek)	„	—	40

Nasiona warzywne.

		zł.	kr.
Kalafiory erfurtskie do inspektów i gruntu	20 gram	1	20
„ erfurtskie wczesne karłowe	„	1	—
„ francuzkie olbrzymie do gruntu	„	1	60
„ azyatyckie późne	„	—	40
„ Walchern późne	„	—	40
„ stadthodskie późne	„	—	35
Brokuła biała	„	—	18
„ fioletowa	„	—	18
Kapusta włoska wczesna niska . . .	„	—	12
„ późna duża de Vertus . . .	„	—	12
„ wczesna świętojańska	„	—	15
„ magdeburgska biała	„	—	12
„ erfurtska biała późna . . .	„	—	12
„ grecka centnarówka	„	—	20
„ sałatowa czerwona	„	—	15
„ francuska brukselka wysoka .	„	—	15
Jarmuż karłowy niebieski	„	—	12
Kalarepka wczesna biała wiedeńska . .	„	—	18
„ „ niebieska	„	—	15
„ późna biała angielska . . .	„	—	12
„ „ niebieska angielska .	„	—	12
Marchew wczesna paryzka do inspektów	„	—	8
„ czerwona długa najlepsza do gruntu	500 gram	—	80
Pietruszka wiedeńska późna długa .	„	1	—
Selery erfurtskie duże	20 „	—	12

			złr.	kr.
Calceolaria mięszane (do doniczek) . . .	szczypta	—	50
Dianthus cariofilus „	„	—	20
„ barbatus „ . . .	„	—	15
Digitalis gloxiniflora	„	—	15
Gypsophilla paniculata	„	—	15
Lathyrus latifolius	„	—	8
Primula chinensis fimbriata (do doniczek) .	„	—	40
„ veris	„	—	10
Viola tricolor maxima	„	—	10

Wysadki roślin zimotrwałych,

które się na sztuki sprzedają.

Arundo donax (trawa ozdobna)	1 sztuka	—	5
Aquilegia	„	—	5
Bellis perennis	„	—	3
Bratki	„	—	3
Bukszpan silne sztuki	„	—	5
Campanula medicum	„	—	5
Diglitra spectabilis	„	—	40
Dianthus cariofilus	„	—	5
Dianthus barbatus	„	—	4
Delphinium formosum	„	—	20
Malwy w różnych kolorach	„	—	20
Potentila atrosanguinica	„	—	5
Phlox decusata w kolorach	„	—	15
Primula veris	„	—	5
Saxifraga longifolia	„	—	10
Irysy w różnych kolorach	„	—	10
Sedum anglicium	„	—	5
Tradescanica virginiana	„	—	5
Viola (fiołek z wielkim kwiatem)	„	—	3

Cybulki kwiatowe.

Anemony	„	—	7
Cana indica	„	—	20

		zlr.	kr.
Cana discolor	1 sztuka	—	25
Gladyolus	„	—	20
Georginie w pięknych kolorach	„	—	15
„ liliput	„	—	30
Tuberosy	„	—	30
Lilije białe	„	—	20
W miesiącu sierpniu dostać można prawdziwych cybulek harlemskich, jako to: Hiacynty, tulipany, tacety, krokusy, narcyze i t. p.			
Wysadki roślin na klomby dywanowe bardzo modne i lubiane, które wprawdzie nie kwitną, liście ich jednak dla ozdoby służą	„	—	—
Achiranthus Verschafeldi	12	1	—
„ bicolor	„	1	—
Alternathera versicolor	„	—	70
„ van Houtti	„	—	80
„ amoena	„	—	70
„ Schlegeli	„	—	80
Coleus w różnych kolorach	„	1	—
Escheveria secunda	„	1	—
Iresine lindeni	„	1	—
Pelargonia w różnych kolorach	1	—	20
Perilla nancinensis	60	—	40
Pirethrum partenifolium	„	—	40
Lobelia compacta pumila fl. pl.	1	—	20
Cineraria candidissima	1	—	15

Palmy i rośliny cieplarne.

Adianthum pedatum	1	—	30
Athurinum regale	„	1	—
Aphelandea Leopoldi	„	—	30
Ardisia crenulata	„	—	80
Begonia w różnych kolorach	„	—	30

		złr.	kr.
Bilbergia amoena	1 sztuka	—	50
Caladium odoratissimum	„	—	50
Clerodendron fragrans	„	—	50
Curculigo recurvata	„	—	60
Cyperus alternifolius	„	—	30
Diflenbachia picta	„	—	50
Dracena australis	„	1	—
„ rubra	„	—	40
„ draco	„	—	40
„ longifolia	„	—	50
„ brasiliensis	„	1	—
„ cannaefolia	„	—	60
„ indivisa od 50 kr. do 5 złr.			
„ terminalis rosea od 50 kr. do 4 złr.			
Epiphyllum truncatum od 1 złr. do 3 złr.			
Ficus elastica od 50 kr. do 3 złr.			
Gloxinia w kolorach	„	—	40
Hedichium gardnerianum	„	—	50
Hoya carnosa	„	—	40
Hibiscus sinensis	„	1	—
Isolepsis gracilis	„	—	15
Ledenbergia rosea	„	—	80
Latania borbonica od 3 do 12 złr.			
Licopodium lialii	„	—	20
Maranta cebrina	„	—	50
Pandanus utilis od 1 do 6 złr.			
Philodendron nimphaefolium	„	1	—
„ bipinatefidum	„	—	50
Peperonia Verschafeldi	„	—	30
Phönix dactilifera	„	3	—
„ australis	„	2	—
Phrynum sectarium	„	—	50
Sabal odansoni od 1 do 5 złr.			
Sanhezia nobilis	„	—	40
Tradescancia discolor	„	—	40
„ zebrina	„	—	20

zł r. kr.

Chamarops excelsa od 3 do 6 złr.
Raphis flabelliformis . . . . 1 sztuka 4 —
Rouelia picta . . . . „ — 30

Rośliny oranżeryjne.

Abutilon floribunda od 30 kr. do 3 złr.
„ boule de neige . . . . . . „ — 80
„ Thompsoni fol. wa. . . . . . „ — 40
Acuba japonica . . . . „ — 50
Akacya w różnych gatunkach od 30 kr. do 2 złr.
Azalea indica w najpiękniejszych kolorach od 60 kr. do 15 złr.
Bignonia jasminoides . . . . „ — 40
Calistemon semperflorens . . . . . . „ — 80
Calceolaria aurea . . . . „ — 30
Camelia japonica w najpiękniejszych kolorach od 50 kr. do 15 złr.
Clianthus puniceus . . . . „ — 50
Corea alba . . . . „ 1 —
Daphna adorata . . . . „ 1 —
Erica gracilis . . . . „ — 80
„ herbacia . . . . „ — 60
Erythrina crista gali od 80 kr. do 2 złr.
Evonimus japonicus od 30 kr. do 4 złr.
„ fimbriatus od 30 kr. do 4 złr.
„ fasciatus fol. aurea . . . . . „ — 80
Eugenia australis od 40 kr. do 8 złr.
Fuksye najnowsze, w najpiękniejszych kolorach, pełne i puste od 20 kr. do 1 złr.
Habrotamus w różnych gatunkach od 50 kr. do 2 złr.
Justicia adchodata od 40 kr. do 1 złr.
Jasminum officialis . . . . „ — 60
Ilex aquifolium od 60 kr. do 1 złr.

złr. kr.

Laurus nobilis od 40 kr. do 1 złr.
Myrthus communis od 20 kr. do 5 złr.
„ angusthifolia od 20 kr. do 5 złr.
Melalaica w gatunkach od 40 kr. do 5 złr.
Nerium artropurpureum grandiflorum fl. pl. od 30 kr. do 15 złr.
Pelargonium szkarlety i angielskie, w najnowszych gatunkach, pełne i puste od 15 kr. do 1 złr.
Penstemon gentianoides . . . . 1 sztuka — 40
Phormium tenax . . . . „ — 60
Pittosporum tobira . . . . „ — 60
Prunus laurus . . . . „ — 60
Primula chinensis fl. pl. . . . . „ — 50
Rhamus alaternus fol. wa. . . . . . . „ — 40
Rhododendron indicum w różnych kolorach od 80 kr. do 14 złr.
Salvia splendens . . . . „ — 50
Saxifraga tricolor . . . . „ — 40
Solanum coralinum . . . . „ — 40
Viburnum tinus od 50 kr. do 8 złr.
Veronica w różnych gatunkach od 40 kr. do 2 złr.
Verbena w różnych gatunkach od 5 kr. do 30 kr.
Yuca pendula do 40 kr. do 1 złr.

Conifery.

(*Rośliny śpilkowe*).

Abies pinus roczne . . . . „ — 30
Crimptomeria japonica od 30 kr. do 2 złr.
„ elegans „ 30 „ 15 „
Cupressus lavsoniana „ 40 „ 8 „
„ piramidalis „ 40 „ 3 „
„ funebris „ 40 „ 2 „

	zł.	kr.
Cupressus glauca od 40 kr. do 12 zł.		
Cinco biloba dwuroczne . . . . 1 sztuka	—	80
Juniperus communis . . . . „	—	50
„ piramidalis . . . . „	—	50
„ sabina od 40 kr. do 1 zł.		
Pinus strobus . . . . „	2	—
„ silvestris . . . . „	—	40
„ cembra roczne . . . . „	—	20
Retinospora ericoides . . . . „	—	60
Taxoidum distichium . . . . „	—	60
Taxus bagata . . . . „	—	80
„ piramidalis . . . . „	1	—
Thuja aurea . . od 30 kr. do 8 zł.		
„ piramidalis „ 30 „ 2 „		
„ oxidentalis „ 30 „ 1 „		
„ meldensis „ 30 „ 1 „		
Welingtonia giganthea . . . . „	—	40
100 sztuk Thuji w czterech gatunkach czteroletnich . . . . „	30	—

Szczepy owocowe trzech- i cztero-letnie dobrze i zdrowo chodowane; w najlepszych gatunkach, które w naszym kraju pięknie dojrzewają, są w letnich, jesiennych i zimowych gatunkach. Przy zamówieniach uprasza się o wyrażenie gatunków.

Jabłonie wysoko prowadzone sztuka od 60 do 80 kr.
Grusze „ „ „ „ 80 kr. do 1 zł.
„ piramidalne bardzo ładne sztuka 1 zł.
Śliwki wysoko chodowane od 50—80 kr.
„ rengloty piramidalne od 50 kr. do 1 zł.
„ mirabele żółte wczesne 1 zł.
Wiśnie i czereśnie wysoko prowadzone i piramidowe od 50 kr. do 1 zł.
Brzoskwinie i morele do szpaleru i piramidalne 1 zł.
Orzechy włoskie 50 kr.
Winne latorośle trzech-letnie 50 kr.
Krzaki agrestowe i porzyczkowe 10 kr.

Krzaki malinowe 5 kr.

Wysadki trzech-letnich szparagów 100 sztuk od 1 złr. 50 kr. do 2 złr.

Truskawki bardzo dobre i duże 100 sztuk 1 złr.

Drzewa i krzaki ozdobne do zakładania ogrodów angielskich pięcio-letnie.

Aesculus hippocastanum (kasztan) od 40 kr. do 1 złr.
Acer campestre (klon) 40 kr.
Amigdalus communis fl. pl. migdały pełne 50 kr.
Ailanthus glandulosus 40 kr.
Ampelopsis (dzikie wino) 20 kr.
Bignonia catalpa 1 złr.
Berberis vulgaris od 20 do 40 kr.
Calicanthus floridus od 1 złr do 2 złr.
Cerasus fl. pl. (trześnia z pełnym kwiatem) 1 złr.
Crategus oxicanta rubra } Głogi pełne czerwone i białe od 1 złr. do 2 złr.
" alba plena }
Cercis siliquastrum 40 kr.
Citisus laburnum (złoto-deszcz) od 50 kr. do 1 złr.
Caragana arborescens od 10 do 20 kr.
Cornus alba 20 kr.
Deuzia gracilis 50 kr.
Fagus silvatica atropurpurea (buk czerwony) od 1 do 2 złr.
Fraxinus exelsior (jasion) 40 kr.
" " pendula (płaczący) od 1 do 2 złr.
Gleditschia triacantos 80 kr.
Prunus padus 40 kr.
Robinia pseudoacacia (akacya) 100 sztuk 40 złr.
" kuliste roczne szczepione od 50 kr. do 1 złr.
" czerwone " " od 50 kr. do 1 złr.
Hibiscus siriacus sztuka od 60 kr. do 2 złr.
Jaśmin sztuka od 20 do 60 kr.
Keria japonica flore luteo 40 kr.
Liriodendron tulipifera (drzewo tulipanowe) 2 złr.
Ligustrum vulgare 20 kr.

Lonicera caprifolia 30 kr.
Magnolia atropurpurea od 1 do 2 złr.
Machonia aquifolium od 60 kr. do 1 złr.
Rhus cotinus 1 złr.
Rybes aureum 30 kr.
Rubus 20 kr.
Salix babilonica (wierzba płacząca) 1 złr.
„ caprea pendula 1 złr.
Wierzby płaczące prowadzone ze sztubra dwóch-letnie 50 kr.
Siphoricarpus racenosa 30 kr.
Siringa vulgaris (bez) od 20 kr. do 1 złr.
Spirea w różnych gatunkach od 20 do 40 kr.
Ulmus campestris (wiąz) 20 kr.
Tamarex galica 40 kr.
Tilia piramidalis (lipa) 40 kr.
Viburnum lantana 30 kr.
„ opulus 60 kr.
Weigelia rosea od 40 do 80 kr.
„ folis varigatis od 40 kr. do 1 złr.
Krzaków pospolitszych do klombów, jako to: leszczyna, kalina, bez, siphoricarpus, ligustrum, spirea 100 sztuk 10 złr.

Przy większej ilości sprzedaży roślin zimotrwałych, jako też oranżeryjnych i cieplarnych ceny się zniżają.

Róże sztamowe, płaczące, herbaciane remontujące i borbońskie w najnowszych i najpiękniejszych gatunkach, jednoroczne od 50 kr. do 1 złr.; dwóchletnich okulizacyi od 80 kr. do 1 złr.
Róże nisko szczepione wazonkowe jako też i gruntowe od 40 do 50 kr.
Róże remontujące sztubrowe 100 sztuk 30 złr.

Każdego czasu są do nabycia bukiety balowe, kotylionowe, wieńce ślubne wszelkiego rodzaju według najnowszych żurnalów

Wszystkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast za odebraniem należytości przez pocztę.

Urządzanie dekoracyj balowych i salonowych, zakładanie parków i ogrodów jak najwspanialszych według najnowszego systemu wykonuje się jak najdokładniej i po cenach jak najumiarkowańszych.

NAKŁADEM JAKÓBA TENGLERA.